

Doznaní Svět



„POZNAJ ŚWIAT“

Popularno-naukowy kwartalnik geograficzny
POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO

Treść nr 4—6 1950

Rozwój gospodarczy Republiki Karelo-Fińskiej	33
Gawriłow S.: Tam gdzie pokonano pustynię	35
Berezowski S.: Kanał Dunaj—Morze Czarne	38
Schnayder E.: Jaki	40
Gospodarka Burmy nadal w rękach kapitalistów brytyjskich	43
Prastara stolica Gruzji — Tbilisi	45
Berezowski S.: Dzielnica Łacińska Paryża	47
Flis J.: Cieśniny Czarnomorskie	53
Świat w liczbach. Klimat świata cz. III (Ameryka Południowa)	57
Aktualności geograficzne	59

Czasopismo redaguje Komitet Redakcyjny Wydziału Popularyzacji
Polskiego Towarzystwa Geograficznego

Sekretarz Redakcji: Dr W. Milata

Kraków, ul. Grodzka 64, II p. Tel. 225.43

Adres Administracji „Poznaj Świat“

Kraków, ul. Grodzka 64, II p. Tel. 225.43

Konto PKO IV 9451/110

Warunki prenumeraty:

Cena nr 4—6 1950 r.: 4.50 zł.

Rocznie	16.50 zł	Członkowie PTG	12.00 zł
Półrocznie	8.40 „		7.20 „
Kwartalnie	4.50 „		3.50 „

Wydawca: Polskie Towarzystwo Geograficzne.

Okladkę projektował Ratajski Lech.

Czasopismo uznane jako pomoc szkolna pismem Min. Oświaty
z dnia 28. IV. 1949 L. 600/VI, Oc—196/49.

Rozwój gospodarczy republiki Karelo-Fińskiej

Globalna produkcja przemysłowa Republiki Karelo-Fińskiej wzrosła w roku 1949 w porównaniu z r. 1948 o 34%.

Jednym z głównych bogactw Republiki Karelo-Fińskiej jest drzewo: republika posiada silnie rozwinięty przemysł drzewny i papierniczy. W chwili obecnej produkcja papieru dwukrotnie przewyższa poziom przedwojenny.

Przemysł drzewny republiki przeżywa okres prawdziwej rewolucji technicznej. Ciężką pracę drwali zastąpiły maszyny. Na szeroką skalę stosuje się piły elektryczne, które nie tylko ułatwiają pracę drwali, ale też znacznie zwiększają jej wydajność. Pobierają one prąd z ruchomych elektrowni objazdowych, których ilość wzrosła w roku ubiegłym — w porównaniu z r. 1948 — o przeszło 68%. Przy wywożeniu drzewa z lasu pracują setki specjalnych traktorów, skonstruowanych przez inżynierów radzieckich. Podobnych maszyn nie posiada żaden kraj na świecie.

Park samochodów ciężarowych przeznaczonych do transportu drzewa zwiększył się w r. 1949, w porównaniu z r. 1948 prawie dwukrotnie. Ilość parowozów obsługujących linie kolejowe, którymi wozą się drzewo, wzrosła o 28%.

Państwo radzieckie troszczy się nie tylko o ułatwienie pracy robotników



leśnych, lecz również o stworzenie im lepszych warunków życia. Asygnuje się znaczne sumy na budowę mieszkań dla drwali; w r. 1949 wybudowano 68 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej. Wyrosły liczne nowoczesne osiedla dla robotników leśnych, posiadające kluby, sklepy, ambulatoria, żłóbki i przedszkola.

Równolegle z przemysłem drzewnym i papierniczym, szybko rozwijają się w Republice Karelo-Fińskiej również i inne gałęzie przemysłu. W roku ubiegłym, np. produkcja energii elektrycznej wzrosła, w porównaniu z r. 1948 półtorakrotnie, produkcja stali — prawie trzykrotnie, walcówki — przeszło dwukrotnie, produkcja turbin wodnych — o 2,5. Znacznie zwiększyła swoją produkcję fabryka Onieska, która wyrabia mechanizmy dla przemysłu drzewnego; prawie 3-krotnie wzrosła produkcja domów standartowych. Przystąpiono do produkcji silników spalinowych dla floty rybackiej.

Wyjątkowo szybkie tempo pracy osiągnęły w r. ub. przedsiębiorstwa, produkujące towary masowego użytku, jak: tkaniny wełniane, wyroby trykotarskie, buty filcowe itd.

Znaczne sukcesy osiągnęło również rolnictwo republiki. Zwiększył się

obszar zasiewów, podniosły się plony, wzrosło pogłowie bydła, zwiększyła się jego wydajność.

Republika Karelo-Fińska przystąpiła w jesieni r. 1949 do realizacji powszechnego, obowiązującego i bezpłatnego nauczania 7-letniego: w związku z tym otwarto 70 nowych szkół. W lecie ub. roku w 5 ośrodkach rejonowych wybudowano Domy Kultury. Obecnie każdy rejon posiada własny Dom Kultury. Domy te wyposażone są w biblioteki, aparaty kinowe i posiadają specjalne pomieszczenie dla amatorskich zespołów artystycznych.

W teatrach republiki odbyło się w r. ub. tysiąc przedstawień i około 3 tys. koncertów. Jednym z najważniejszych wydarzeń w dziedzinie kulturalno-oświatowej było otwarcie Karelo-Fińskiej Filii Akademii Nauk ZSRR, która stała się głównym ogniskiem nauki w republice.

Naród Karelo-Fiński z wielkim entuzjazmem przystąpił do wykonania planu na rok 1950, ostatni rok powojennej pięciolatki. Pomyślne wykonanie tego planu przyczyni się niewątpliwie do dalszego podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących republiki.

CZASOPISMO GEOGRAFICZNE

Cena 16.50 zł. dla członków P. T. G.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WROCŁAW, PL. UNIWERSYTECKI 1

Konto P. K. O. VIII. 3140

Tam gdzie pokonano pustynię

Od brzegów Morza Kaspijskiego na zachodzie, do jednej z największych rzek Azji Środkowej Amu-Darii na wschodzie, granicząc na południu z Iranem i Afganistanem — rozpostarły się ziemie Republiki Turkmeńskiej. Obszar Republiki wynosi 484,8 tys. km kw., jej stolicą jest miasto Aszchabad.

Przed Rewolucją Październikową Turkmenia była jednym z najbardziej zacofanych krajów carskiej Rosji. — Chłopsstwo cierpiało podwójny ucisk: turkmeńskich bejów oraz urzędników carskich. Najlepsze ziemie należały do obszarników.

Woda, ceniona w Azji Środkowej na wagę złota, była również własnością bogaczy. „Przez działkę bogacza przepływa rzeka, przez działkę biedaka przebiega droga“ — głosi stare przysłowie turkmeńskie.

Wnętrze ziemi turkmeńskiej obfituje w liczne bogactwa naturalne; w rudę miedzaną i ołowianą, wapienie, węgiel i ropę naftową, jod i brom. Ale przed Rewolucją bagactwa te nie były wykorzystywane; cały przemysł przedrewolucyjnej Turkmenii stanowiło kilka prymitywnych fabryk oczyszczania bawełny i nawpół chałupniczy przemysł naftowy.

W 1918 roku, kiedy młoda republika radziecka walczyła na wszystkich frontach z rodzimą reakcją i interwenientami, na dworcu Aszchabadzkim wysiadły oddziały wojsk angielskich. Lew brytyjski postanowił pożywić się łakomym kąskem. Jednakże okupanci zostali sromotnie wygnani z Turkmenii.

Dzięki pomocy rządu radzieckiego i partii bolszewickiej, naród turkmeński nie tylko zdołał wyzwolić się z pod ucisku chanów i obcych ciemnych, ale przeobraził swój kraj w republikę przemysłowo-rolniczą.

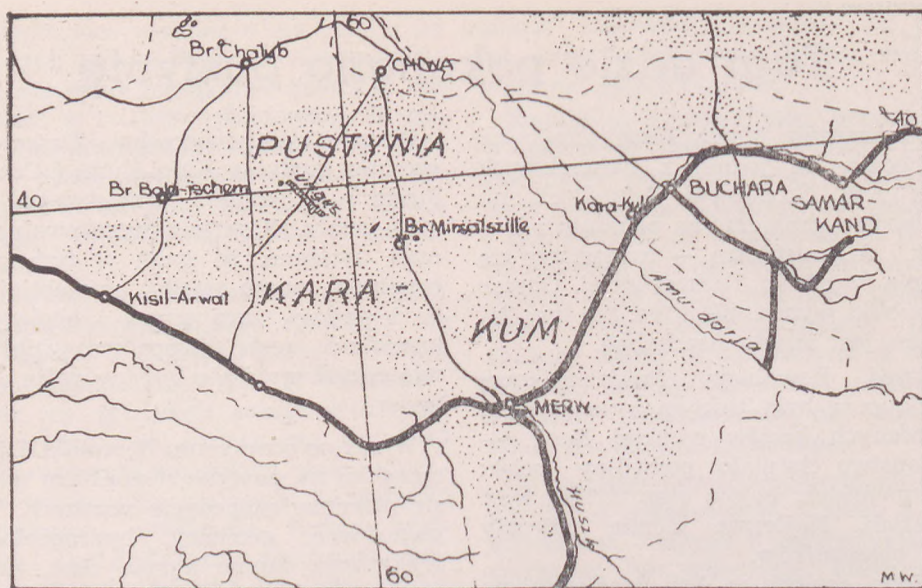
Ponad 3/4 powierzchni Turkmenii zajmuje pustynia Kara-Kum, („Czarne Piaski“) — jedna z największych pustyni świata. W okresie przedrewolucyjnym uważano, że życie w tym bezbrzeżnym morzu piasku, z przebijającą tu i ówdzie szarą trawą i kłującymi krzewami, jest niemożliwe. Olbrzymie przestrzenie nie były w ogóle znane.

W rok po stworzeniu Republiki Turkmeńskiej na pustynię Kara-Kum udały się pierwsze ekspedycje uczonych. Topografowie, geolodzy, hydrogeolodzy wykrywali dawne koryta rzek, przysypane grubą warstwą piasku, badali glebę, jej strukturę oraz stan wód gruntowych. W wyniku tych badań stworzono plany nawodnienia pustynnych obszarów. W roku 1929 ukończono budowę kanału Bossaga-Kerkińskiego, poprzez który burzliwe wody Amu-Darii skierowano do Uzboju Kalifskiego (starego łożyska Amu-Darii, krętej wstęgi, ginącej w pustyni). W dniu uruchomienia kanału setki jeźdźców pędziło na wspaniałych koniach turkmeńskich wzdłuż Uzboju, gdzie z łoskotem przelewały się fale pokonanej Amu-Darii. Wraz z wodą na pustynię przyszło życie.

Po upływie 2 lat zmienił się całkowicie obraz pustyni. Na terenach położonych wzdłuż kanału wyrosła trawa, młode drzewa.

W roku 1940 rząd radziecki, kresząc plan rozwoju uprawy bawełny w Turkmenii, postawił nowe zadanie: nawodnienia południowo-wschodnich pastwisk Kara-Kum wodami Uzboju Kalifskiego. a w wypadku osiągnięcia pomyślnych rezultatów — nawodnienia oazy Murgabskiej i Tedzeńskiej.

Wojna przeszkodziła w wykonaniu tego planu; nie przeszkodziła jednak



Mapka pustyni Kara-Kum.

inżynierom i uczonym studiować sprawy dalszego ujarzżenia pustyni. Po wojnie naród radziecki przystąpił do wykonania planu pięcioletniego, obejmującego również wielkie prace irygacyjne w Azji Środkowej. W ramach planu, przy pomocy najnowszych maszyn i urządzeń, prowadzi się dziś wielkie prace w dziedzinie nawodnienia terenów Turkmenii.

W okresie władzy radzieckiej na miejscu dawnych prymitywnych przedsiębiorstw powstały w Turkmenii liczne nowe fabryki, wielkie zakłady włókiennicze, przedsiębiorstwa przemysłu rybnego, kombinaty mięsne. Racjonalnie eksploatowane bogactwa naturalne stały się niewyczerpanym źródłem surowców przemysłowych.

Z każdym rokiem rozwija się rolnictwo republiki. Pod gorącym słońcem Turkmenii wyrastają na nawadnianej glebie najpiękniejsze gatunki bawełny o długim, jedwabistym włóknie.

W całym Związku Radzieckim znane są turkmeńskie winogrona, winaiowoce. Rozwija się na wielką skalę hodowla

bydła. Kołchoźnicy hodują słynne na całym świecie konie, na pastwiskach Kara-Kum pasą się stada owiec kara-kułowych. W oazach uprawiają nowe gatunki roślin przemysłowych: jutę, konopie chińskie (rami), konopie tureckie (kendyr), różę kazanlicką, rozmaryn i wiele innych.

W Turkmenii powstaje obecnie pierwszy w ZSRR kołchoz uprawy oliwek, którego obszar obejmuje 600 ha.

Turkmenia słynie od dawien dawna ze wspaniałych dywanów. Znałe są na całym świecie barwne dywany tekińskie o delikatnych wzorach i dużej trwałości. Dziś produkuje się je w kołchozach specjalizujących się w wyrobie dywanów. Jakże zmienił się wygląd aulów — wsi turkmeńskich. Znikły niskie chaty, otokone drewnianymi płotami. W kołchozach wybudowano dziesiątki tysięcy nowych domów, pojawiły się takie instytucje jak poczta, kluby, biblioteki, rolnicze stacje doświadczalne i tp.

Przed rewolucją w Turkmenii czynne były zaledwie 53 szkoły, w których

uczyły się dzieci bejów i chanów. Obecnie republika posiada 1,119 szkół, do których uczęszcza 200 tys. dzieci, 6 wyższych zakładów naukowych, 5 szkół pedagogicznych, 26 technicznych.

Wyrośli kadry inteligencji turkmeńskiej — lekarze, inżynierowie, agronomowie, weterynarze. Przed rewolucją w Turkmenii było zaledwie 3 agronomów i 8 lekarzy. Obecnie jest ponad 700 agronomów i 400 zootechników pracujących w gospodarce rolnej republiki.

W miastach i oazach powstało w okresie władzy radzieckiej 2.500 zakładów leczniczych, 570 bibliotek, 39 domów kultury, 200 klubów.

W Turkmenii opowiada się następu-

jącą bajkę: „W starożytności powstał spór pomiędzy mędrkami — co jest lepsze: czy jeść złą polewkę z pięknej czary, czy też dobrą polewkę z brzydkiej czary. Długo spierali się mędracy, nikt z nich nie mógł jednak dać odpowiedzi. Wówczas wtrącił się do sporu człowiek, pochodzący z ludu, który stale jadał złą polewkę z brzydkiej czary i powiedział: „Lepiej jeść dobrą polewkę z pięknej czary“!

Pragnienie prostego człowieka urzeczywistniało się: władza radziecka przyniosła narodowi turkmeńskiemu piękną czarę obfitości — czarę, o której w ciągu stuleci marzyły narody Wschodu.

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE

Zarząd Główny, Warszawa — Krakowskie Przedmieście 30 I p.

WYDAWNICTWA POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO

Czasopismo Geograficzne — Wrocław, pl. Uniwersytecki 1.

Poznaj Świat — Kraków, ul. Grodzka 64.

**Przegląd Geograficzny — Warszawa, Krakowskie
Przedmieście 30 I p.**

Kanał Dunaj-Morze Czarne

W maju 1949 r. Rumuńska Partia Robotnicza i Rada Ministrów Ludowej Republiki Rumuńskiej podjęły historyczną decyzję budowy kanału, który przetnie wyżynę Dobrudży i stworzy nowe krótkie połączenie dolnego Dunaju z Morzem Czarnym. Kanał ten będzie jednak nie tylko drogą wodną dostępną dla mniejszych statków morskich. Będzie miał wielkie i różnorodne znaczenie dla całokształtu gospodarki Dobrudży, do dziś najbardziej zaniedbanej i zacofanej części Rumunii. Stworzy on szerokie możliwości nawodnienia rozległych i żyznych terenów rolniczych, którym niskie opady (niżej 500 mm sumy rocznej) nie dostarczają należytej ilości wilgoci. Kanał przyczyni się do osuszenia licznych bagien i błot występujących w pobliżu morza oraz nad dolnym Dunajem. — Wreszcie umożliwi on założenie wielu nowych ośrodków produkcyjnej pracy przemysłowej, z wielkimi elektrowniami włącznie.

Realizacja projektu budowy tego kanału — rozpoczęta już w drugim półroczu 1949 roku — przyczyni się zatem do całkowitej zmiany oblicza gospodarczego rozległych terenów Dobrudży, żyznych co prawda, ale klimatycznie upośledzonych, z którymi dotychczasowy kapitalistyczny system gospodarki rumuńskiej nie chciał i nie umiał dać sobie rady.

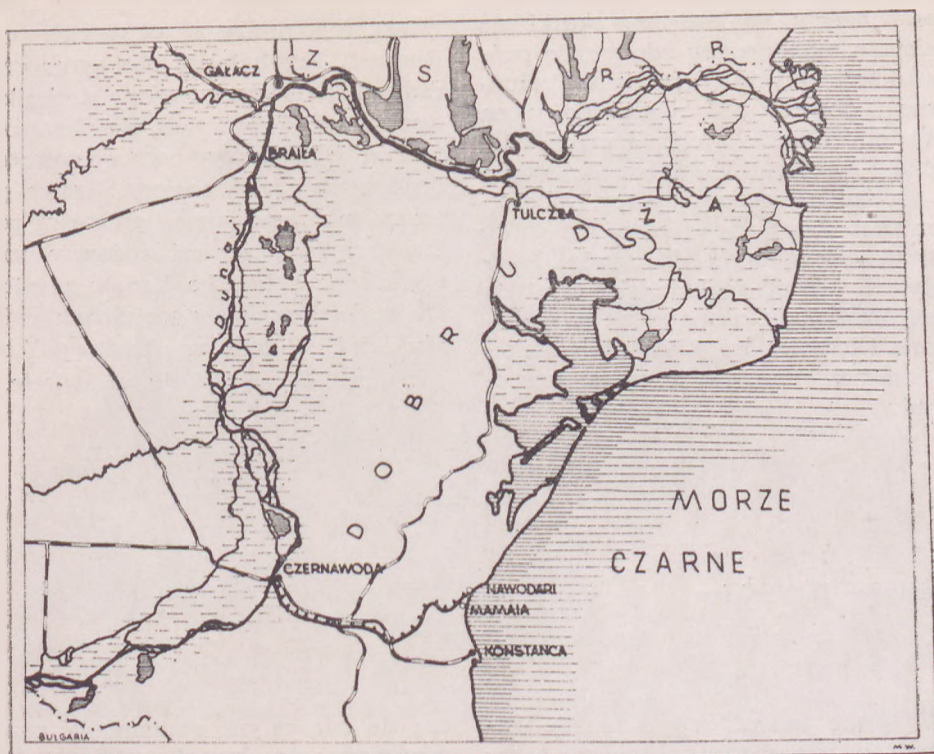
Kanał przebiega od miejscowości Czernavoda do przylądka Midia nad Morzem Czarnym. Długość kanału wyniesie 70 km, pokona on wzniesienie terenowe do 80 m idąc na dłuższym odcinku głębokim wykopem w twardych, litych skałach.

Teren, przez który idzie trasa kanału,

jest komunikacyjnie wykorzystany przez linię kolejową do Konstancy — największego morskiego portu rumuńskiego, miasta liczącego ponad 80 tysięcy mieszkańców. Tędy przechodzi również rurociąg ropy naftowej z rumuńskich pól naftowych w Ploeszti na północ od Bukaresztu. Są to jednak linie dla Dobrudży tranzytowe, nie przynoszące jej ludności bezpośrednich korzyści. Służyły one do transportu rumuńskiej ropy naftowej i zbóż na eksport, przez co wzbogacały tylko kapitalistów rumuńskich i kartele międzynarodowe.

Natomiast kanał będzie miał wielkie znaczenie dla ludności Dobrudży. Podniesie jej gospodarkę rolną przez nawodnienie żyznych gleb lessowych, na których wzrosną bardzo znacznie plony pszenicy i kukurydzy, uprawianych tu na rozległych obszarach.

Nad kanałem powstaną duże ośrodki przemysłowe. Dwie wioski zmieniają się w duże miasta. O 10 km na wschód od Medzidia położona wieś Poarta Alba — leżąca koło słynnego Wału Trajana z przełomu I i II wieku — jest obecnie przebudowana na miasto. Natomiast nad morzem, między jego wybrzeżem, a jeziorem lagunowym mała wioska Navodari zmienia się w duże miasto przemysłowo-portowe. Wielki port jest w budowie w okolicy przylądka Midia. Buduje się dwa wielkie mola idące daleko w morze. Między tymi mólami powstaną baseny portu, który w krótkim czasie wyprzedzi rozmiarami urządzeń port w Konstancy, leżący o 16 km na południe. Tak więc na wybrzeżu Dobrudży powstanie prawdziwy zespół miast portowych podobny do naszego Gdańska i Gdyni. Między Midią i Kon-



Mapka terenu gdzie w przyszłości będzie przebiegał kanał Dunaj—Morze Czarne.

staną leży miejscowość kuracyjna Mamaia — podobnie jak Sopot nad Zatoką Gdańską. Przed wojną była to luksusowa miejscowość dostępna tylko dla bogaczy. Obecnie korzysta z niej rumuński świat pracy, a przede wszystkim robotnicy pracujący nad budową kanału.

W ramach tworzenia nowych ośrodków produkcyjnych, na czoło wysuwa się potężny zakład energetyczny, a mianowicie wielka elektrownia w miejscowości Ovidiu. Elektrownia ta jest już częściowo czynna i zasila prądem niektóre odcinki prac nad kanałem.

Sam kanał będzie nowoczesną drogą wodną, drogą pięciokrotnie krótszą,

aniżeli Dunaj dolny, który opływa Dobrudżę i wychodzi do morza dalej na północy. Przez kanał Dobrudży będą mogły przechodzić większe statki, aniżeli przez deltowe ramiona Dunaju. Kanał będzie bowiem należycie głęboki, jako też i zabezpieczony przed zamuleniem nanosami rzecznyymi, które tak bardzo utrudniają żeglugę na obszarze delty Dunaju. Czernawoda nad Dunajem stanie się dużym portem dostępnym dla dużych statków morskich. — Otrzyma ona też basen dla portu zimowego, gdzie statki będą mogły chronić się przed lodami i krą.

Kanał Dunaj-Morze Czarne tworzy zatem złożony splot różnych zagadnień

gospodarczych, wzajemnie powiązanych i przynoszący wielostronne skutki, na jakie nie mogły nigdy zdobyć się państwa kapitalistyczne. Ongiś słabo zaludniona Dobrudża (23 mieszkańców na km²) tętni obecnie życiem i pracą dziesiątków tysięcy robotników. Ze względu na trudne warunki pracy, robotnikom tym zapewnia się możliwie dobre warunki mieszkania i odpoczynku. Powstały całe kolonie schludnych i czystych baraków, kolonie zaopatrzone w ambulatoria i lecznice, świetlice z bibliotekami i radiem, często z terenami sportowymi.

Na teren pracy przybywają liczne rzesze robotników z wszystkich części Rumunii. Przybyła również spora grupa radzieckich specjalistów i techników. Znaczna część prac jest zmechanizowana i odbywa się przy pomocy nowoczesnego sprzętu radzieckiego. Rzesze pracownicze przepojone są głębokim przeświadczeniem, że każda łopata ziemi wyrzucona z łożyska kanału przyspiesza budowę podstaw socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej oraz wzmacnia Front Pokoju w świecie.

Schnayder E. Kraków

JAKI

W tytule znaku zapytania nie zapomniano. Nie chodzi tu bowiem o zadanie jakiegoś pytania, a o zaznajomienie się z jednym z najciekawszych zwierząt świata. Jaki żyją w środkowej Azji, a ojczyzną ich jest wyniosły płaskowyż Tybetu. Tak jak wielbłąd zrosnięty jest z pustynią, antylopa ze stepem lub sawanną, tak jak nieodłącznie związany jest z „dachem świata“.

Bardzo nieliczne są gatunki zwierząt żyjące zarówno w stanie dzikim jak i oswojonym. Zalicza się do nich jak „Jak“ jest tybetańską nazwą oswojonego samca „dri“, „drimo“ oswojonej samicy. Dzikie jaki nazywają Tybetańczycy „drong“. Jaki półkrwi, mieszańce byłą z jakami, noszą nazwę „dro“. Hoduje się je w niższych okolicach niż jaki czystej krwi.

Dzikie jaki dochodzą niekiedy do potężnych rozmiarów, nie można ich porównywać ze zwierzętami oswojonymi. Samce osiągają 1,80 m wysokości w kłębach. W zachodnim Tybecie wło-

czą się one całymi stadami. W przeciwieństwie do innych nieoswojonych zwierząt są zupełnie nieczułe na widok ludzi, natomiast bardzo wrażliwe na ich woń.

Jaki oswojone są mniejsze i różnej maści, podczas gdy dzikie są prawie zawsze czarne. Białe ogony jaków należące do rzadkości, są w wysokiej cenie, eksportuje się je bowiem z Tybetu do Indii, gdzie służą do wachlowania różnych wielmożów. Mało jest zwierząt wyzyskiwanych tak wszechstronnie przez człowieka jak właśnie jaki, trudno także byłoby sobie wyobrazić życie bez nich na wysokościach Tybetu. Najpierw sprawa mieszkania. W Tybecie nie ma drewna, co wyklucza budowę szałasów przez koczowniczych pasterzy jaków i kóz. Budują więc oni namioty, które tkają z wełnistej sierści jaków. Liny namiotowe są również z tej sierści. Jako opał służy nawóz jaków, jaki dostarczają ludziom pożywienia — a mianowicie mleka, masła, sera



W czasie postoju na trasie karawany wypoczywają ludzie i jaki.

i mięsa. — Jedynym uzupełnieniem w odżywianiu Tybetańczyka, nie pochodzącym od jaków jest herbata — ulubiony napój. Ale i tę przyprawia się kostkami zjełczałego masła, wyrabianego z mleka jaka.

Jaki służą również jako zwierzęta pociągowe a zwłaszcza juczne. Zbrojna ekspedycja generała Younghusbanda, która w r. 1904 dotarła do Lhasy, stolicy Tybetu, z powodzeniem użyła jaków do zaprzęgu. Podobne znaczenie ma użycie jaków przy trasowaniu dróg w głębokich śniegach. Największe jednak znaczenie mają jaki jako zwierzęta juczne i wierzchowe. W drugim wypadku jeździec albo sam kieruje ruchami zwierzęcia przy pomocy uzdy i wodzów, przy czym trzeba zaznaczyć, że jest to sposób mało pewny, albo też siedzi na jaku, który prowadzony jest na postrońku przez pieszego przewodnika.

Juczne jaki obładowuje się tak jak muły. Zwierzęta są bardzo wytrzymałe na warunki klimatyczne i na trudności terenowe, odznaczają się jednak dużą zmiennością usposobienia i skłonne są do wszczynania tumultu i nagłych ucieczek. Środki, jakie stosuje się przy ładowaniu wydają się śmieszne i naiwne. Jaki umocowuje się postrakiem do długiej linki, która przytwierdzona jest do dwóch wbitych w ziemię kołków. I to wystarcza, by zachować wzorowy porządek wśród zwierząt. Jaki idą zdumiewająco pewnie w najtrudniejszym terenie. Idą za to bardzo wolno, nie prędzej niż 3—4 km na godzinę. Ta powolność marszu wywołana jest tym, że maszerując, pasą się przy sposobności, co nie wydaje się dziwne, zważywszy ubóstwo roślinności Tybetu, a co za tym idzie pastwisk. Niedostatek pożywienia powoduje dalszą stratę czasu,



Mieszkańcy Tybetu w podróżach swych najczęściej korzystają z jaków.

bowiem po rozbiciu obozu puszcza się jaki wolno na noc, by same szukały pożywienia.

Oczywiście, że w poszukiwaniu jedzenia zwierzęta mogą się tak oddalić od obozu, że ich znalezienie rano pochła-

nia wiele godzin, a czasem nawet cały dzień. Ten system odżywiania ma jednak olbrzymią zaletę: jaki nie musi dźwigać paszy, wskutek czego ich użytkowne obciążenie wydatnie wzrasta.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

Cena 10,80 zł dla członków PTG

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, Krak. Przedmieście 30

Konto PKO Nr I-8703

Gospodarka Burmy nadal w rękach kapitalistów brytyjskich

Od kilku lat toczą się na terenie Burmy walki wyzwolenczo-narodowe, przybierają one coraz bardziej na sile, mimo posyłania przez Wielką Brytanię coraz to nowych oddziałów wojskowych, mimo coraz sroższych represji stosowanych przez uległy rząd w stosunku do działaczy demokratycznych. Uświadomiona część społeczeństwa burmańskiego nie chce pogodzić się z obecną sytuacją polityczną pozorną niepodległości, datującej się od utworzenia miejscowego rządu w 1948 r. i widzi w dalszym ciągu bezwzględny wyzysk kapitału brytyjskiego i dlatego ustawicznie walczy o prawdziwą niepodległość i samodzielność gospodarczą swojego narodu.

Do jakiego stopnia zależna jest obecnie gospodarka Burmy od kapitału brytyjskiego świadczy fakt, że 5 firm brytyjskich ma decydujący głos w życiu gospodarczym kraju.

Ciekawym omówieniem tego stanu gospodarki Burmy jest artykuł A. Leonidewa zamieszczony w czasopiśmie „Nowe Wremia“.

Pomimo formalnego wycofania się Anglików z Burmy, gospodarka burmańska kontrolowana jest nadal przez 5 wielkich angielskich towarzystw handlowych.

Firma londyńska „Steel Brothers and Company“ skupia w swych rękach cały handel ryżem. Trzeba pamiętać, że Burma jest największym eksporterem ryżu na świecie. Nic też dziwnego, że koncern „Steel Brothers and Company“ w ciągu 6 lat osiągnął zyski stanowiące 235% kapitału zainwestowanego. Ta sama firma jest posiadaczem fabryk baweł-

nianych i młynów parowych, posiada koncesje leśne i plantacje kauczuku.

„Bombajsko-Burmańska Korporacja Handlowa“, należąca do londyńskiego domu handlowego „Wallace Brothers“, wspólnie ze wspomnianą „Steel Brothers and Company“ opanowała leśnictwo Burmy. Przez ręce obydwu towarzystw przechodzi dwie trzecie burmańskiego eksportu drewna tlikowego, cennego budulca okrętowego, którego największym na świecie producentem jest Burma.

Transport tego drewna, jak też i ryżu odbywa się rzeką Irawadi. Irawadi przecina środek kraju z północy na południe i jest spławną na przestrzeni 1440 km, będąc dla Burmy prawdziwie życiodajną arterią. Nie przeoczyła tego „Irawadzka Kompania Rzeczna“ i zabezpieczyła swoje prawa do transportu na Irawadi na przyszłość, pomagając wojskom angielskim przy zdobywaniu Burmy w ubiegłym stuleciu. Teraz posiada ona 600 statków i przewozi 6 mil. pasażerów rocznie, zajmując monopolistyczne stanowisko w transporcie burmańskim.

Eksploatację tak cennych dla współczesnego przemysłu surowców jakimi są: cyna, srebro, ołów, cynk, wolfram i miedź, opanowała czwarta firma angielska — „Korporacja Burmańska“.

Wreszcie źródła ropy naftowej, tego strategicznie najważniejszego surowca, opanował już przed 60 laty angielski koncern „Burmańskich Kopalni Naftowych“. Od tego czasu wydobycie ropy zwiększyło się 130 razy i w odpowiednim stosunku wzrosły też zyski angielskich akcjonariuszy.



Prastara stolica Gruzji — Tbilisi

Tbilisi, stolica Gruzji, liczy półtora tysiąca lat. Na przestrzeni swojej tysiąc pięćsetletniej historii Tbilisi było 29 razy spalone i zburzone, ale po każdej inwazji wrogów mieszkańcy odbudowali i upiększali swoje miasto, rozrzucone na obu brzegach wartkiej Kury.

To prastare miasto zostało obecnie całkowicie przeobrażone.

Na miejscu starych, krętych uliczek i ciasnych placów, powstały nowe, szerokie aleje i place, obramowane wysokimi domami. W ciągu ostatnich 9 lat w gospodarkę miejską zainwestowano 572 miliony rubli. W tym roku, w stadium budowy znajduje się około 40 wielkich domów. Corocznie, do 1955 roku włącznie, zamierza się budować nie mniej niż 100 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Nowo powstające budynki utrzymane są w stylu narodowej architektury gruzińskiej. Przy budowie fasad stosuje się ornament gruziński, arkady gruzińskie, oblicowanie z żółtego tufu.

Ulica Lenina łączy centrum miasta z niedawną podmiejską osadą, która obecnie stała się częścią Tbilisi. Jest to rozległa dzielnica, posiadająca ponad 10 wyższych zakładów naukowych, jak np. uniwersytet państwowy im. Stalina, instytut rolniczy, lekarski, weterynaryjny i inne.

Wieczorem miliony lamp elektrycznych rzeźbiście oświetlają miasto. Jeszcze niedawno, wskutek nagłego rozwoju przemysłu i zwiększenia się liczby mieszkańców, miasto odczuwało brak energii elektrycznej. Toteż w zeszłym roku, wysoko w górach, wybudowano wielkie jezioro-zbiornik i wielką elektrownię wodną Chram GES. Obecnie Tbilisi otrzymuje dwa razy więcej energii elektrycznej, niż w latach przedwojennych.

Wzburzone wody Kury ujęte zostały

regulacją. Prawy brzeg ujęty jest szerokim granitowym bulwarem, wysadzonym cienistymi drzewami. Kiedy piszę te słowa, na lewym brzegu Kury wre praca nad budową drugiego bulwaru.

Tbilisi dosłownie tonie w zieleni. — W ciągu ostatnich trzech lat w mieście posadzono przeszło pół miliona drzew iglastych i liściastych.

W północno-zachodniej części Tbilisi, w dzielnicy studentów, projektuje się założenie parku o powierzchni ponad 120 ha. Powstanie w nim cały kompleks budynków przeznaczonych na cele kultury fizycznej, łącznie z wielkim basenem i stadionem na 25 — 30 tysięcy osób.

Od czasu do czasu w mieście rozlega się głuchy huk. To echo wybuchów, które towarzyszy budowie wielkiego zbiornika wody, o powierzchni 12 km kwadratowych.

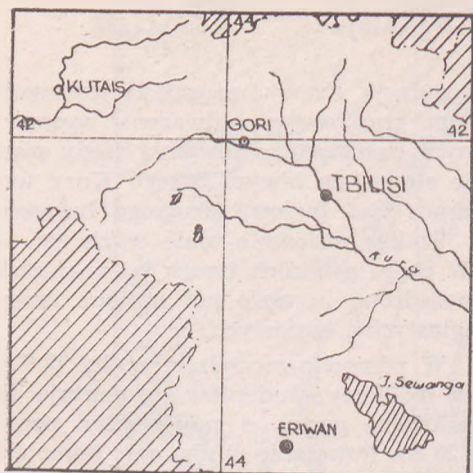
Sztuczne jezioro zasilane będzie przez kanał, doprowadzający wodę z górskiej rzeki Jori, dopływu Kury. Wody jeziora zostaną użyte do nawodnienia pól i plantacji, które szerokim pasem podejść pod samo miasto.

Dzięki bliskości zbiornika klimat miasta stanie się jeszcze łagodniejszy i przyjemniejszy.

U podnóża góry, na której szczycie widnieją baszty starej twierdzy, zostanie stworzony wspaniały park — park Komsomolski. Wkrótce zbocza góry pokryją drzewa iglaste.

Tam, gdzie Góra Komsomolska opada w stronę Kury, ze skał biją gorące źródła siarczane. Wybudowano tu piękne uzdrowisko.

Tbilisi słynie ze swoich teatrów, których ma przeszło 10. Wkrótce rozpocznie się budowa nowego teatru dramatycznego im. Mardzaniszwili, a już za miesiąc również działwa tbiliska otrzyma swój własny teatr. W Tbilisi



Mapka położenia geograficznego
Tbilisi.

jest około dwieście kin. W tym roku wybudowane zostaną jeszcze trzy.

W latach władzy radzieckiej, w Tbilisi założono kilka muzeów, wśród nich

muzeum starego i nowego miasta, muzeum literackie i teatralne, muzeum sztuki, muzeum Rustaweli i jego epoki i inne.

Obecnie projektuje się budowę nowych gmachów dla Akademii Nauk, gdzie skupi się kilkadziesiąt naukowo-badawczych instytucji. Będzie to całe miasteczko naukowe.

Stary dworzec stał się już za ciasny. Postanowiono więc wybudować nowy i pierwsze co dostrzega każdy przyjeżdżający do Tbilisi to wznoszący się nad przyszłym budynkiem dworca wysoki obelisk, zakończony pięcioramienną gwiazdą.

Architekci miejscy są obecnie bardzo zajęci. Na zlecenie tbiliskiej Rady Miejskiej opracowują oni generalny plan rozbudowy miasta na okres najbliższych 20 lat.

Prastara stolica Gruzji staje się z roku na rok coraz piękniejsza.

"GAZETA OBSERWATORA"

Miesięcznik popularno-naukowy

Państwowego Inst. Hydro-Meteorologicznego

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Oleandrów 6.

Dzielnica łacińska Paryża

„W pogodny i ciepły poranek jesien-ny, spowity w różowe mgły, znalazłem się w Paryżu na Dworcu Północnym... Minąłem wyloty tajemniczych ulic Montmartru, Operę, Wiekie Bulwary, wspaniałą perspektywę Avenue de l'Opera, staroświecki gmach Komedii Francuskiej i Muzeum Louvre. Wreszcie przejechałem Sekwanę i przybywszy do Quartier Latin zatrzymałem się przed bramą brzydkiej kamienicy. — Hotel. Hotel lichy i ciemny, umeblowanie odwieczne“.

Iluż młodych Polaków mogłoby w ten sposób rozpocząć swe wspomnienia z Paryża. Iluż przeżyło w jego Dzielnicy Łacińskiej pewien okres swej młodości w różnej zresztą doli i niedoli.

A jest to jedna z najstarszych dzielnic tego miasta „tysiąca światła“. Tu na wyniosłym wzgórzu opodal Sekwany i na wyspie, zwanej obecnie City, rozsiadła się osada galijska, zniszczona w roku 52 przed n. e. przez Rzymian, którzy tu właśnie na lewym brzegu założyli swój obóz wojskowy, a ten z czasem zmienił się na jedną z dzielnic miasta.

Zabytki.

Zabytkami z tego czasu w Quartier Latin są „termy rzymskie“ w Muzeum Cluny (czytaj Kluni), oraz dobrze nawet zachowany amfiteatr rzymski — najstarsze szczątki przeszłości w Paryżu, od których pochodzi zapewne nazwa dzielnicy.

Już w średniowieczu dzielnica ta stała się ośrodkiem szkół, a w roku 1209 założony został Uniwersytet Paryski, podczas gdy wyspa na Sekwanie skupiła władze świeckie i duchowne, a na prawym brzegu rzeki rozsiadła się dzielnica handlowa, do dziś ten charakter swój zachowująca. Już wtedy uczniacy, nadający ton życiu tej dziel-

nicy, oddawali się nie tylko nauce. — Wielu z nich wiodło bez troskie i swobodne życie, którego atmosfera wrosła w mury i bruki nieprzerwanie do dziś, choć trzeba zawsze pamiętać o poważnym elemencie biedy i nędzy studenckiej przyczajonym w ciasniejszych uliczkach.

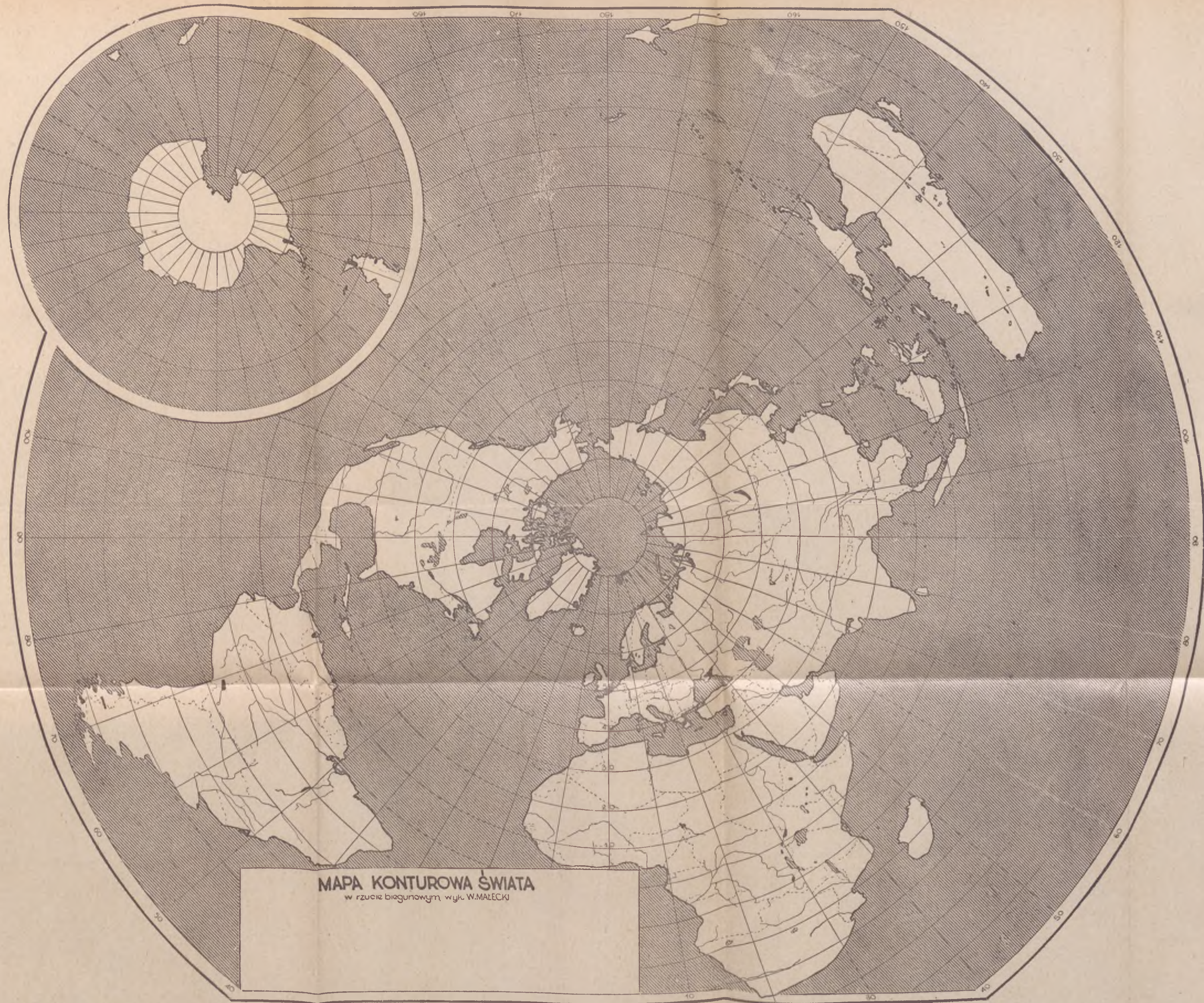
Historia patrzy tu z każdego kąta. W samym centrum Dzielnicy położone Muzeum Cluny, z resztkami starożytnymi, jest budynkiem gotyckim z XV wieku, zawierającym zbiory z czasów średniowiecza, aż do XVI stulecia. Przy później przebitym szerokim bulwarze stoi gotycki z romańskimi fragmentami kościół St. Germain des Prés z X wieku, kryjący szczątki serca naszego króla wygnanca Jana Kazimierza. Na placu przed kościołem kawiarnia „Deux Magots“, jakże znana w literaturze światowej jako miejsce spotkań pisarzy wielu epok.

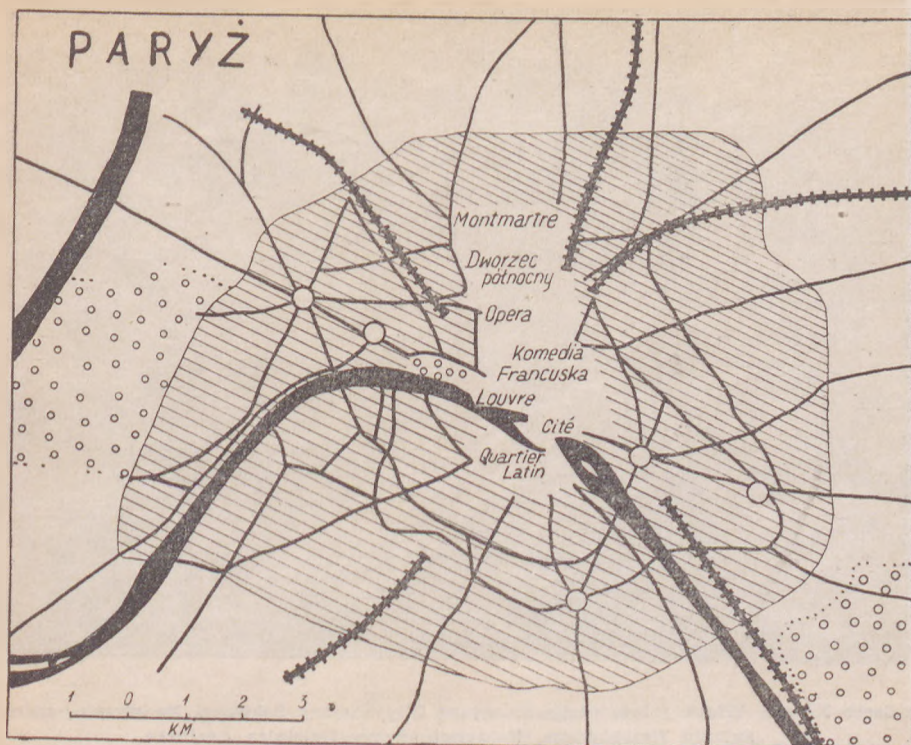
Z przeciwległej strony Dzielnicy, na wyniosłym terenie ściągają naszą uwagę trzy, w ciągu wieków narosłe portale — od gotyckiego po renesansowy — kościoła St. Etienne du Monde. Świątynia ta jest ciekawym zabytkiem gotyckim. Przy dużym parku położony Pałac Luksemburski jest budowlą z początku XVII wieku. Mieści się w nim muzeum i Rada Republiki Francuskiej. Tu po wojnie w r. 1946 między Włochami, Węgrami, Bułgarią i Rumunią zawarty został traktat pokojowy.

Wreszcie Panteon. Wyniosła budowla na zabudowanym wzgórzu, której kupała sięga wysokości wieży kościoła Mariackiego w Krakowie (80 m), górując nad całym niemal miastem. Jest to budowla z drugiej połowy XVIII stulecia, pomyślana jako kościół, ale po Wielkiej Rewolucji przeznaczona na groby zasłużonych artystów i polity-



Kościół św. Germana (Germain) stojący na zachodnim krańcu Dzielnicy Łacińskiej.





ków. Leży tu: Wiktor Hugo, Emil Zola, przywódca socjalistów francuskich Jan Jaurés, prezydent Painlevé i wielu innych.

Życie nauki.

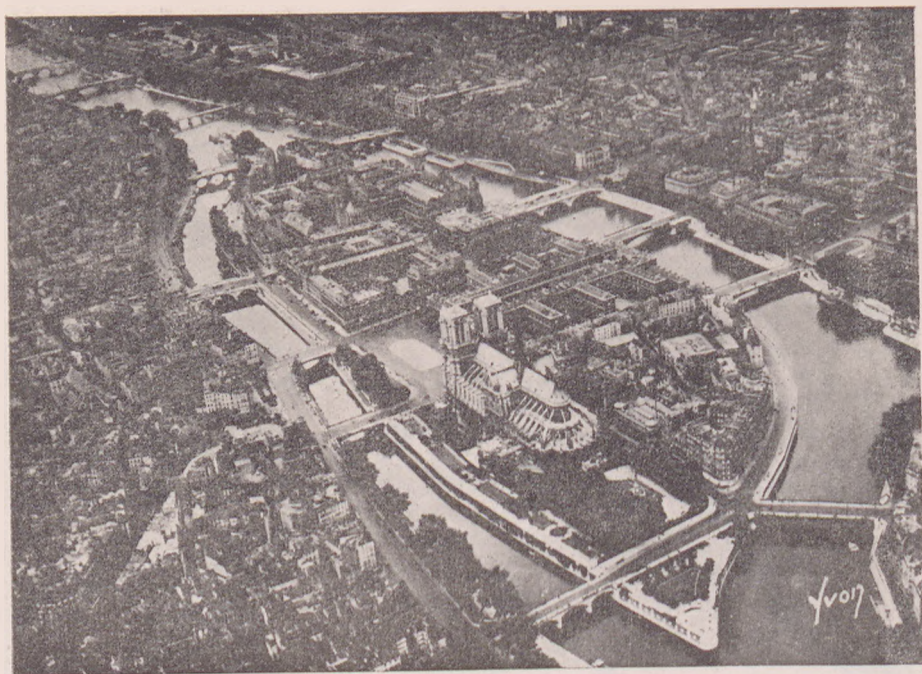
Główny budynek uniwersytecki ma też swą historię. Najstarsza jego część pochodzi z czasów kardynała Richelieu, który był jego fundatorem i którego prochy tu spoczywają. Rozwój uniwersytetu paryskiego w XIX wieku i ciągle wzrastająca liczba studentów spowodowała potrzebę budowy nowych gmachów i wtedy właśnie powstały te, w których obecnie mieszczą się główne części tej uczelni. Styl ich nawiązuje zresztą do czasów Richelieu.

Wyższą uczelnią jest tu tylko Uniwersytet z tradycjami średniowiecznymi Sorbonny, obecnie z wydziałami: nauk przyrodniczych, humanistycznych,

prawa i medycyny. Wielkie choć na ogół nowsze gmachy mieszczą wyższą szkołę politechniczną, górniczą, znaną szeroko w świecie szkołę archiwistów, sztuk pięknych, obserwatorium astronomiczne, czy wreszcie stare Collège de France, gdzie literaturę słowiańską wykładał Adam Mickiewicz usunięty z katedry przez Napoleona III z powodów politycznych.

Wymienić trzeba również Instytut Francji, stojący na skraju Quartier Latin, z kopułą przeglądającą się w spokojnej toni Sekwany. Instytut ten skupia 5 akademii, najwyższych instytucji naukowych i artystycznych Francji, z Akademią Francuską na czele — utworzoną w XVII wieku.

Quartier Latin przyczyniło się też do rozwoju nauki światowej w wielu dziedzinach wiedzy. Wystarczy wspomnieć



Serce Paryża. Widok z lotu ptaka na wyspę City otoloną Sekwaną. Na wyspie znana katedra Notre Dame. Po lewej stronie Dzielnica Łacińska.

dorobek fizjologa i lekarza C. Bernarda, słynnego matematyka H. Poincarégo, chemika i wynalazcy szczepionki przeciw wściekliznie L. Pasteura, czy też Piotra Curie i jego żony a naszej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej, odkrywców radu.

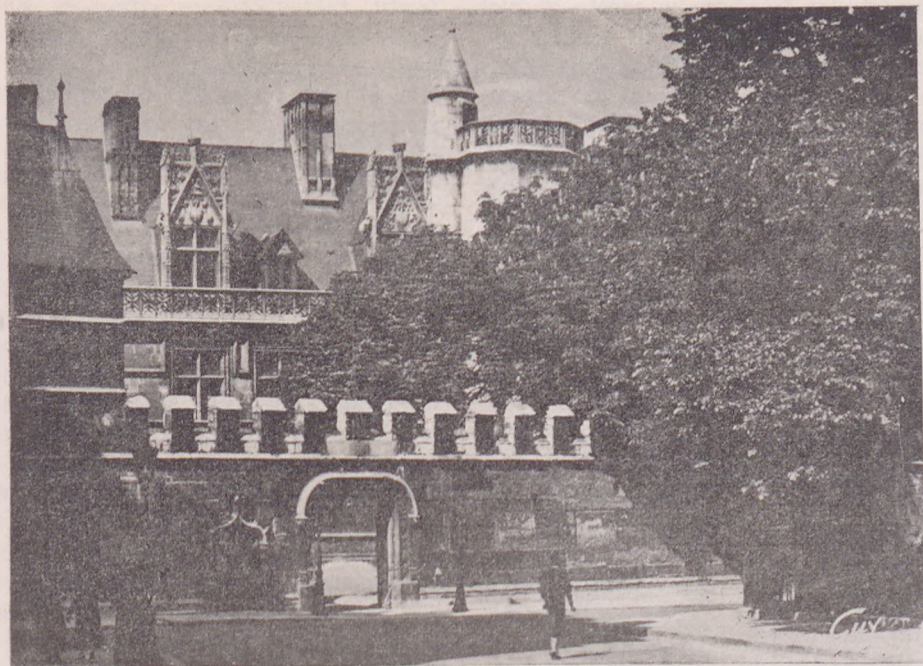
Życie studentów.

Quartier Latin to chyba największe skupisko świata studenckiego w Europie. Przed ostatnią wojną na 79.000 studentów wyższych uczelni we Francji 55.000 było w Paryżu i właściwie prawie wszyscy przewijali się przez szkoły w tej dzielnicy.

Zna ją dobrze chyba każdy młody cudzoziemiec przybywający do Paryża na studia. Nalot cudzoziemczyzny jest tu bardzo widoczny, choć ma on specjalny, niebanalny charakter. Na ławach uniwersyteckich czy innych szkół

zasiada wspólnie brat niemal różnokolorowa. Polak siedzi na wykładzie koło Norwega i Francuza, a z Siamczykiem powtarza materiał do egzaminu. Młody Bułgar kocha się w pięknej Włoszce, a przyjaźni z Francuzem. W jednej restauracji można zjeść barszcz małosyjski, lub polskie flaki, nazajutrz w innej oryginalny szaszłyk grecki, a wieczorem na kolację u Chińczyków rosół z gniazd jaskółczych z ryżem. — Francuskiej kuchni też nie brak specjalności. Czego się też w świecie nie jada. Ale jednak francuskie ostrygi lub ślimaki to już droższe i bardziej wyrafinowane atrakcje dla snobistycznych podniebień, których przeciętny student właściwie nie zna, gdyż kieszeń zmusza go do zadawalania się posiłkami popularnymi czyli tak zwanymi „prix fixe“.

Na ulicach gwarno i rojno od rana do północy. Rojno w kawiarniach, któ-



Muzeum Cluny w Dzielnicy Łacińskiej Paryża. Budynek w stylu gotyckim, zawierający wewnątrz stare mury rzymskie.

rych stoliki w wielu miejscach wysuwają się na ulice przede wszystkim na główną ulicę dzielnicy, bulwar św. Michała, ów popularnie zwany „bul-misz“ (boulevard St. Michel). Nędzne, małe pokoiki hotelowe, w zimie skąpo ogrzane, w lecie często na poddaszu parne, nie przyciągają tak, jak gwarne kawiarnie. Za 10 franków o jednym małym piwie można przesiedzieć w nich chyba pół dnia. Tu często na stojąco przy ladzie je się za bezcen śniadanie, którego podstawą jest filiżanka czarnej kawy, a jedynym dodatkiem kawałek suchej bułki. Tu spotyka się z przyjaciółmi, tu można w cieple uczyć się lub przepisywać skrypty, lub tylko patrzeć na ciekawe twarze.

Na ulice wylegają też księgarnie. Na chodnikach stoją i wzdłuż brzegów Sekwany stoły i skrzynki z książkami, sztychami i pismami. Można je oglądać,

wybierać, można je nawet czytać urywkami. Otwarte są do późna. Możesz wracając z kina czy teatru po północy wpaść na trop poszukiwanej książki, które wypruje ci z kieszeni ostatnią stufrankówkę i spędził do świtu sen z powiek.

A z tymi frankami to wśród studentów często krucho, zwłaszcza wiosną, gdy ma się już i tak szczupły budżet obciążony zaległościami z paru miesięcy. Znana jest przeto bieda studenta i znane różne pomysłowe sposoby zarobkowania. Sposobem dość znanym to kolportarz gazet, jakże sympatyczniejszy od wieczornego zmywania naczyń w restauracjach. Przed wojną udzielało się korepetycji młodszym kolegom, ale z tym teraz trudniej. Są tacy, którzy podejmują się statystowania w teatrze. Ciężki to chleb, skoro dzień w dzień trzeba uczestniczyć prawie biernie za

kilkadziesiąt franków w często głupich sztukach, nie schodzących czasem pół roku z afisza. Na obiad można czasem snadnie zarobić pilnowaniem wieczorem dzieci w rodzinie francuskiej gdy rodzice wychodzą się rozerwać. Nawet rola niańki studenta nie hańbi. A także są tacy, którzy próbują podejmować się mycia samochodów nocą w garażach. To jest bodaj najcięższe choć dość popłatne. Po tygodniu z reguły gazy spalinowe powodują wymioty i ból głowy przez cały następny dzień.

Kontrasty

Noc jest szczególnie porą kontrastów w Dzielnicy Łacińskiej Paryża, z resztą i w całym Paryżu. Jedni pracują, drudzy się bawią beztrudno, jeszcze inni przycupnięci gdzieś w kącie czekają by wreszcie skończyła się noc i jej chłód.

Lokali nocnych jest sporo. Chyba jednak najweselej jest siedzieć w zwykłej kawiarni i śpiewać w gronie spółgocy przy szklankach zwykłego wina, przekomarzając się z towarzyszami, wśród kaskad młodzieńczego śmiechu. A potem senną głowę wynosi się w świeżą mgłę bladego poranka, który w szarą poświatę wiąże sylwetki domów, smukłych wieżyc kościelnych, przepuszczając nikłe promienie wschodzącego słońca w rowy wąskich uliczek.

Wtedy Paryż jest chyba najpiękniejszy. Takim trzeba go choć raz zobaczyć. Wtedy idąc wolnym krokiem wzdłuż drzew nad Sekwaną snuje się najgłębsze i najfantastyczniejsze myśli. Wtedy można naprzykład zrozumieć, że są dwa różne Piękna. Jedno błyszczy i mami złotem, ultramaryną i cynobrem, porywa dźwiękiem saksofonu ku hucznemu, miłemu i zda się łatwemu życiu. Miło jest bowiem śmiać się z kompanami i patrzeć na piękne wesołe twarze. Miło jest wieść zapalczywie spór akademicki i zabłysnąć swą wymową, czy czytaniem. Na lep tego idzie

wielu, szczególnie w Dzielnicy Łacińskiej. Stąd sporo tu „złotej“ młodzieży, „żelaznych studentów“, „małżeństw koleżeńskich“, umysłów zarażonych egzaltencjonalizmem, czy „niebieskich ptaków“. Urok Dzielnicy Łacińskiej łatwo deprawuje.

Ale jest tu też inne Piękno.

Piękno jak gdyby przymglone, utajone mgłą poranka i owiane ożywczym tchnieniem pierwszego zaledwie promienia słońca. Piękno własnej pracy, ciężkiego wysiłku nad książką i często też jednocześnie nad chlebem powszednim. Piękno trudu, który tworzy człowieka. Trudu, który jest piękny swą twardością przede wszystkim wobec samego siebie i jakimś takim szerokim oddechem, który wchłaniamy idąc o świcie z balastem swych trosk i zachwyty wzdłuż Sekwany ku ciasnej uliczce naszego hotelu.

I nagle z narożnej kawiarni wypada na nas rozśpiewana czereda w pstrych czapkach papierowych na głowach. Otacza nas kołem i trzymając się za ręce tańczy i śpiewa znaną francuską piosenkę, której refren mówi:

„nie jest mi przecież tak źle
w drewnianych mych chodakach“!

A drewniane chodaki stukają po bruku w ciasnej, krętej uliczce schodzącej w dół zaraz za Panteonem tuż koło centrum Quartir Latin, znanej proletariackiej uliczce Mouffetard. Otwierają się drzwi dusznych izb, otwierają nędzne sklepiki. Piekarz przywozi pieczywo. Mężczyźni idą do pracy, inni wracają z nocnej zmiany. Bieda — handlarze rozkładają swój towar na placu: pogniecione garnki, pordzewiałe klucze, pokrzywione obuwie, szmaty, brudne książki. Oto placyk tak zwanego „pchlego targu“ (marche aux puces). Zaczyna się dzień. Dla wielu znojny, ciężki dzień.

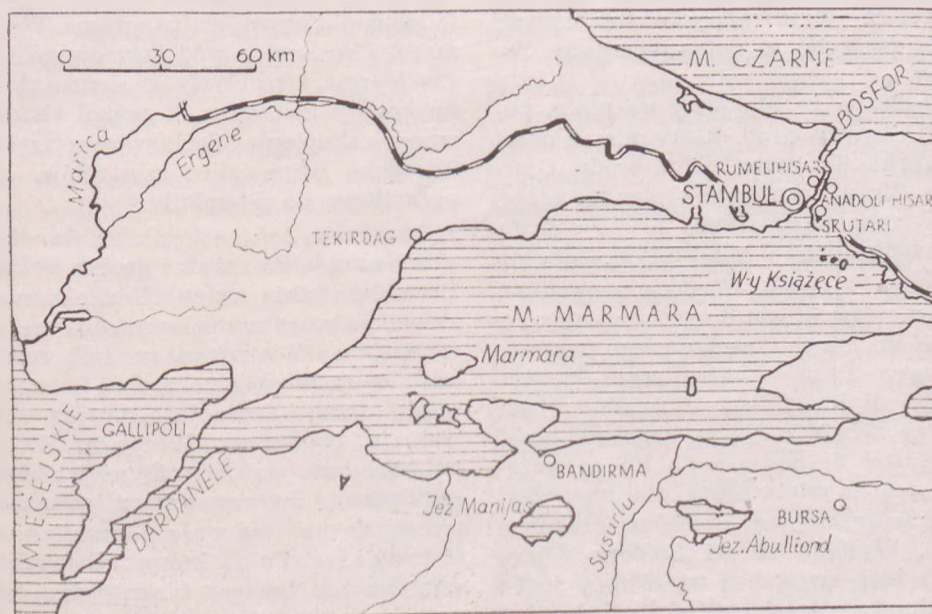
Cieśniny Czarnomorskie

Kiedys jeszcze przed wojną odbyłem w gronie osiemnastu kolegów żeglarską wycieczkę na Czarne Morze. Z Marmarii w Rumunii płynęliśmy dwoma małymi żaglówkami wzdłuż wybrzeży zwiedzając nadbrzeżne miasta i miasteczka, wstępując do portów, rybackich przystani i kąpieliskowych osiedli. Wypłynawszy z małej porcinny tureckiej Midii płynęliśmy nocą ku Bosforowi. Nad ranem ujrzelśmy długą, dość wyrównaną linię stromego wybrzeża. Wśród bazaltowych jego skał rysowała się w mgłę poranka wąska wyrwa, strzeżona przez poszarpane skały. Trudno było nam domyślić się, że w ten sposób otwiera się tak niezmiernie ważna droga morska z zamkniętego Morza Czarnego przez Bosfor, Morze Marmara i Dardanele na Morze Śródziemne.

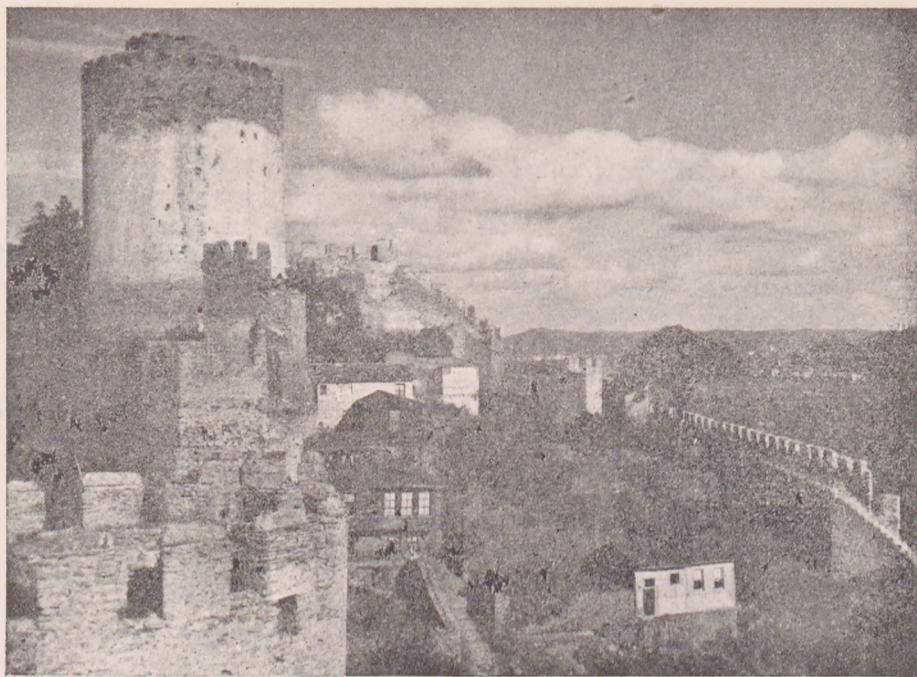
W dawniejszych geologicznie czasach Morze Czarne oddzielone było od Śród-

ziemnego lądem, na którym rozwinęła się sieć dolin rzecznych. Pod wpływem ruchów skorupy ziemskiej znaczna część tego lądu uległa obniżeniu i zatopiły ją fale morskie. Wdarły się one w doliny rzeczne, stwarzając w ten sposób dzisiejszą cieśninę Bosfor i Dardanele.

Obie cieśniny ludzako przypominają rzeki. Wąska smuga Bosforu wiję się między łagodnymi stokami wyżyny, zmieniając co chwilę scenerię swych wybrzeży. Na stokach rozsiadły się drobne miasteczka. Tu i ówdzie wznosi się zamczysko, pamiętające zmagania Bizancjum z tureckim najeźdźcą. Wśród zaniedbanych, ale widocznie kiedyś wspaniałych ogrodów, wznoszą się ruiny pałaców z rozwalonymi marmurowymi posągami. Kiedyś mieszkali tu bogaci kupcy ormiańscy i greccy, wymordowani lub zbiegli przed rewolucją Kemala Paszy. Śródziemnomorska ro-



Cieśniny Czarnomorskie.



Rumeli Hisar nad Bosforem.

ślinność ozdabia wdzięczne sylwetki wzniesień wysuwających się naprzemian raz z tej to z tamtej strony cieśniny.

Wrażenie, że płyniemy po rzece, potęguje bystry prąd, który niesie nasze żaglówki. To mniej słone wody Czanego Morza przelewają się do silniej zasolonych części Morza Śródziemnego. Podwodny prąd o odwrotnym kierunku niesie słone wody do Morza Czarnego.

Bosfor ma 31 km długości, w najszerszych miejscach szerokość jego przekracza nieco 2 km, w najwęższym miejscu, między Rumeli Hisar a Anadolu Hisar mierzy zaledwie 550 m. Jego głębokość miejscami dochodząca do 100 m wszędzie jest wystarczająca dla najgłębiej zanurzających się statków oceanicznych. Wysokie brzegi Bosforu i jego kręty bieg stwarza z tej okolicy jeden z najpiękniejszych zakątków śródziemnomorskiego regionu.

Za ostatnim zakrętem Bosforu otwiera się nagle wspaniała panorama. Wśród szeroko rozlanych wód lazurowego Morza Marmara rozbiły się w słońcu złociste kopuły meczetów. Z ponad chaotycznego skupienia dachów wystrzeliły ku niebu ostre iglice minaretów. Dopłynęliśmy do Stambułu.

Odwieczne to miasto zmieniało władców i nazwy. Starożytna grecka kolonia Bizancjum stała się w III wieku n. e. stolicą państwa rzymskiego — Konstantynopolem. W węzłowsku dróg rozwinął się on w potężną stolicę bizantyjskich cesarzy. Przez jego mury przelewały się bogactwa Wschodu. Kwitły nauki, miasto ozdobiło się wspaniałymi budowlami. Jeszcze dziś z podziwem patrzymy na imponującą architekturę kościoła św. Zofii, który był pierwotnie tak zwanej bizantyjskiej architektury, na ogromne mury, opasujące miasto, na kunsztowne urządzenie



Okolice Stambułu — widok na Złoty Róg.

wodociągowe z tych czasów. Znikczemniałe w nadmiarze dóbr i zastoju społecznym miasto upadło pod razami Turków ottomańskich. Stało się Stambułem, stolicą potężnych sułtanów i znów rozbłysło wspaniałością i przepychem. Wzniosłe meczety o koronkowych ścianach, opuszczone komnaty seraju, sułtańskiego pałacu, drogocenne łupy z trzech części świata zebrane w sułtańskim muzeum świadczą o tym okresie przeszłości. Dziś na każdym kroku dostrzegamy upadek. Mizerne rudery w cieniu dawnych monumentalnych budowli, kupy śmieci na marmurowym bruku zapuszczonych placów, obdarte dzieci bawiące się pod usychającą sykomorą janczarów, przestarzałe okręty, kołyszące się na wodach Złotego Rogu, oto jego znamiona. Przepływające cięśniną nowoczesne statki radzieckie, rumuńskie, brytyjskie, włoskie, polskie ledwo zatrzymują się w tak

świetnie przez naturę wyposażonym porcie.

Reformy śmiało zapoczątkowane przez Kemala po obaleniu sułtanatu, ugrzęzły w martwym punkcie i nie przyniosły oczekiwanego odrodzenia Turcji a z nią Stambułu. Zniknęły zasłony z twarzy kobiet, duchowni mahometańscy musieli zgolić brody, zabroniono mężczyznom nosić tureckich fezów, opustoszał seraj sułtański i pałace wezyrów. Ale na miejsce teokratyczno-feudalnego ustroju, reprezentowanego przez sułtana i kalifa w jednej osobie, przyszedł spóźniony kapitalizm. Niewiele zmienił on jednak oblicze Stambułu.

Nie piękno krajobrazu, nie wspomnienia historyczne, nie gospodarcze znaczenie Stambułu stawiają Bosfor i jego strefę w rzędzie niezmiernie ważnych punktów kuli ziemskiej. Ma on wyjątkową pozycję w zagadnieniach komu-



Stambul z widokiem na Bosfor i Złoty Róg.

nikacyjnych, a co za tym idzie społeczno-gospodarczych i politycznych.

Jest on po pierwsze jedyną drogą z Morza Czarnego na szerokie wody oceanów poprzez Morze Śródziemne, po drugie ląd europejski zbliża się tu do Azji Mniejszej i w poprzek cieśniny wiedzie odwieczna droga lądowa z Europy na Bliski Wschód.

Ze względu na swe strategiczne i handlowe znaczenie były cieśniny przedmiotem licznych sporów i umów międzynarodowych. Walka o otwarcie cieśnin i zapewnienie bezpieczeństwa na Czarnym Morzu przebiega się przez umowy w Küçük Kainardzi (1774 r.), Londynie (1841 r.), Lozannie i w Montreaux (1936 r.). W ostatniej umowie postanowiono, że ruch statków handlowych przez cieśniny jest wolny tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny bez względu na banderę.

Morze Czarne jest morzem zamkniętym cieśninami. Nie jest jednak morzem wewnętrznym jakiegoś państwa. Dostęp do jego brzegów mają republiki

Związku Radzieckiego, Rumunia, Bułgaria i Turcja. W pewnej mierze zainteresowane żeglugą na Morzu Czarnym mogą być państwa leżące nad żeglowną drogą Dunaju. Zainteresowania te idą w dwóch kierunkach. Państwa czarnomorskie muszą mieć otwarte swobodne wyjście przez cieśniny na wielkie drogi oceanów. Z drugiej jednak strony zamknięte być one powinny dla nieproszonych gości, zagrażających bezpieczeństwu państw czarnomorskich. Klucz od bramy znajduje się w rękach Turcji. Ona z niego korzysta i nim dysponuje nie zawsze po myśli innych czarnomorskich sąsiadów. — W czasie ostatniej wojny przepuściła Turcja, łamiąc umowę w Montreaux, wojenne i pomocnicze okręty niemieckie i włoskie, które płynęły na Morze Czarne bynajmniej nie w przyjacielskich zamiarach. W dawniejszych czasach takie wypadki zdarzały się niejednokrotnie.

Ścisłe mówiąc nie sama Turcja dzierży klucz od Bosforu. Przystąpiwszy do planu Marshalla podporządkowała się Turcja Stanom Zjednoczonym za cenę „pomocy“ gospodarczej. Pomoc ta wyraża się modernizacją portów i lotnisk, budową stacji radarowych, obsługą tych urządzeń przez specjalistów amerykańskich. Innymi słowy Stany Zjednoczone założyły bazy wojenne na te-

rytorium tureckim nad Bosforem i Dardanelami.

W tym stanie rzeczy Bosfor jest dla Związku Radzieckiego i krajów z nim zaprzyjaźnionych zawartymi wrotami, od których klucz jest w nieprzyjaznych rękach. Spodziewać się jednak należy, że pokojowe pertraktacje i umowy rozwiążą ten nienaturalny stan rzeczy.

ŚWIAT W LICZBACH

Klimat świata CZĘŚĆ III.

AMERYKA PŁD.

Poniżej podano wg. ostatnio obliczonych obserwacji wieloletnich dane meteorologiczne w poszczególnych krajach Ameryki Południowej. W zestawieniu podano szerokość i długość geograficzną danej miejscowości oraz jej wysokość n.p.m. Podano również średnie temperatury dla miesięcy stycznia, kwietnia, lipca i października oraz średnie temperatury skrajne tj.

najwyższe (mx) i najniższe (mn). — W końcu podano średnią roczną sumę opadów w mm.

Redakcja czas. „Poznaj Świat“ nie wątpi w to, że tego rodzaju zestawienie spotka się z uznaniem ze strony wszystkich tych, którzy interesują się klimatem świata, przy czym dane meteorologiczne dla Polski podamy w osobnym zestawieniu. (M.).

PAŃSTWO	STACJA	Szer. geogr.	Długość geogr.	Wys. m	Temperatura C						Opad rocz. mm
					Średnie miesiące				skrajne		
					I	IV	VII	X	mx	mn	
Argentyna	Bahia Blanca	38 45 S	62 15 W	23	24	16	9	15	42	— 8	541
	Buenos Aires	34 36	58 22	25	24	17	11	16	39	— 2	956
	Cipolletti	38 56	68 08	270	24	13	6	14	41	— 13	164
	Colonia Sarmiento	45 30	69 00	274	18	11	3	11	37	— 33	121
	Cordoba	31 25	64 13	422	23	17	11	18	46	— 1	702
	Deseado	47 46	65 55	6	16	10	4	10	39	— 17	183
	La Quiaca	22 10	65 31	3540	13	10	3	11	32	— 18	286
	Mendoza	32 53	64 49	750	24	16	8	17	43	— 9	193
	Puerto Madryn	42 49	64 58	14	21	15	7	13	39	— 12	144
	Salta	24 46	65 28	1180	22	17	13	19	38	— 9	681
Santiago	27 47	64 15	187	28	21	14	23	46	— 4	513	
Victorica	36 10	65 21	312	24	16	8	16	45	— 16	525	
Boliwia	La Paz	16 30	68 09	365	12	10	7	11	24	— 3	559
	Sucre	19 03	65 16	2850	13	12	10	13	28	— 4	663
Brazylia	Bahia	13 00	35 31	48	27	26	23	25	35	17	1872
	Barra do Cordo	05 30	45 16	81	26	27	25	28	39	12	1027
	Belem (Para)	01 27	48 29	13	26	27	27	27	35	18	2357
	Bella Vista	22 06	56 22	160	27	24	18	24	42	— 2	1298
	Caetite	14 03	42 37	900	23	22	19	23	37	8	783
	Corumba	18 59	57 39	116	28	28	23	28	42	1	1304
	Cuiaba	15 36	56 06	165	27	27	24	28	37	10	1384
	Goiaz	15 55	50 08	520	24	24	22	26	40	2	1683
	Manaos	03 08	60 01	43	27	27	27	29	38	19	1813
	Morro do Chapeo	11 33	41 14	1080	21	21	17	21	33	7	857
	Passo Fundo	28 16	52 24	668	23	19	13	17	38	— 6	1458
	Pirapora	17 21	44 57	472	25	24	20	26	38	3	1333
	Porto Alegre	30 01	51 13	10	25	21	14	19	41	— 2	1235
	Porto National	10 39	48 20	236	26	26	24	27	40	10	1211
	Quixeramobim	05 16	49 15	207	29	27	27	29	37	18	632
	Recife	08 04	34 52	30	28	27	25	27	34	19	1646
	Ribeirao Preto	21 10	47 48	555	24	22	18	23	40	— 2	1395
	Rio de Janeiro	22 54	43 10	65	26	24	20	22	39	11	1083
Sao Paulo	23 33	46 38	820	21	19	15	18	38	— 2	1418	
Taperinha	02 30	54 20	20	26	26	26	27	36	18	1853	
Therezina	05 05	42 49	70	27	26	26	28	39	14	1229	
Uruguayana	29 45	57 05	375	27	21	14	19	42	— 3	1314	
Guyana Bryt.	Dadanawa	02 48 N	59 26	—	28	28	27	29	39	19	1480
	Georgetown	06 50	58 12	—	26	27	27	27	33	20	2292
Chile	Caldera	27 03 S	70 53	28	19	16	12	15	31	4	15
	Evangelistas	52 24	75 06	54	8	7	4	6	16	— 4	3028
	Iquique	20 12	70 11	10	21	18	15	17	33	6	2
	Melinka	43 54	73 46	5	13	11	7	10	24	— 2	3168
	Ovalle	30 36	71 12	250	21	17	12	16	36	0	123
	Punta Angeles	33 01	71 38	40	18	15	12	14	34	2	498
	Punta Arenas	53 10	70 54	28	11	6	2	7	—	—	476
	Punta Dungenes	52 24	68 26	5	12	7	3	7	27	— 7	220
	Santiago	33 27	70 42	520	21	15	9	14	37	— 4	355
	Temuco	38 45	72 38	111	17	12	8	12	37	— 6	1295
Valdivia	39 48	73 14	9	17	12	8	12	35	— 4	2664	

PAŃSTWO	STACJA	Szer. geogr.	Długość geogr.	Wys. m	Temperatury C						Opad rocz. mm
					średnie miesięcy				skrajne		
					I	IV	VII	X	mx	mn	
Kolumbia	Bogota	04 36 N	74 05 W	2630	14	14	13	14	—	—	1001
	Buenaventura	03 53	77 10	12	—	—	—	—	—	—	8113
	Cariagena	10 28	75 34	5	—	—	—	—	—	—	901
Ekw dor	Quito	00 14 S	78 30	2850	14	14	13	14	26	2	3098
Gujana F.	Cayenne	04 56 N	52 21	6	26	27	27	28	36	18	3106
Paragwai	Asuncion	25 21 S	57 37	90	28	23	18	23	43	0	1380
Peru	Arequipa	16 22 S	71 33	2450	14	14	14	14	28	2	96
	Cailloma	15 08	71 52	3950	6	5	1	5	28	—23	656
	Cuzco	13 31	72 03	3430	12	11	9	12	27	—2	803
	Lima	12 03	77 02	156	23	21	16	17	32	4	48
	Mollendo	17 05	72 02	25	22	21	17	18	32	10	22
Urugwai	Montevideo	34 52 S	58 32	25	22	17	10	14	43	—4	957
Wenezuela	Caracas	10 30 N	66 55	1040	19	21	20	21	33	7	812
	Ciudad Bolivar	8 09	63 33	38	26	28	27	28	36	19	888
	Maracaibo	10 38	71 36	6	27	29	30	28	39	20	522
	Merida	08 36	71 09	1640	18	20	20	19	29	11	1821

AKTUALNOŚCI GEOGRAFICZNE

Miasta, których nie było na mapie. — O zmianach jakie dokonały się w latach władzy radzieckiej w Baskirii świadczą wymownie nowe mapy geograficzne. Pojawiły się tu miasta, których nie było na mapach przedrewolucyjnych. Na ziemiach Baskirii wyrosło duże miasto — ośrodek przemysłu naftowego — **Iszymbaj**. Na zachodzie republiki powstało miasto Oktiabryjskij. Nowe miasto zaczęło budować w Si-baju — w pobliżu przyszłego olbrzymiego kombinatu przemysłowego.

Niedaleko od stolicy republiki — Ufy znajduje się miasto **Czernikowsk**. Przed dziesięciu laty znajdowało się tu nieduże osiedle. Obecnie jest to nowoczesne miasto, którego chlubna historia rozpoczęła się w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Po ożywionych ulicach nowego miasta mną samochody i tramwaje. Jeszcze niedawno miejsce to nazywano „miastem na-

miotów“. A obecnie przechodzi się obok dziesiątków wielopiętrowych domów, których z każdym miesiącem coraz więcej przybywa.

W centrum znajduje się gmach niedawno zbudowanego kina „Zwycięstwo“. Instytut Przemysłu Naftowego, hotel, oraz gmach centralnej polikliniki. Na przedmieściach położone są liczne przedsiębiorstwa przemysłowe.

O tym jak rozrasta się nowy socjalistyczny Czernikowsk świadczą następujące dane. Już obecnie miasto posiada dwie wyższe uczelnie, dwie średnie szkoły zawodowe (techniki), 22 szkół ogólnokształcących, w których uczy się 13.000 dzieci. W Czernikowsku czynnych jest 13 klubów robotniczych, 20 przedszkoli, 9 żłobków, 4 polikliniki, 3 domy położnicze.

Przytaczając te cyfry, należy wspomnieć, że obecnie w jednym tylko Czernikowsku

jest więcej uczniów, aniżeli było ich w całej Baszkirii przed rewolucją.

Najmłodsze miasto nad Dnieprem. Najmłodszym miastem w obwodzie nadnieprowskim jest Marganiec. W ubiegłym roku miasto to obchodziło 10-lecie istnienia.

Marganiec został całkowicie odbudowany i zaleczył rany zadane mu w latach wojny. Liczy on już kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców.

W bieżącym roku wiele rodzin górniczych przeniosło się do nowych, komfortowych domów. W mieście znajduje się teatr, kino, biblioteka, wiele parków i skwerów. W Margancu pracuje obecnie ponad 1.200 inżynierów, techników, nauczycieli i lekarzy. W najbliższym czasie przewiduje się budowę stadionu sportowego, który pomieści 10.000 osób.

10 lat istnienia życiodajnego kanału Fergańskiego. 31 grudnia 1949 r. upłynęło 10 lat od historycznej daty w dziejach radzieckiego Uzbekistanu. 10 lat temu oddano do użytku potężny Kanał Fergański im. Stalina.

Kanał ten długości 270 km, budowało 160 tys. mieszkańców Uzbekistanu. Cała budowa trwała zaledwie półtora miesiąca. Z koryta wydobyto 16,8 miliona m sześć. ziemi i wysadzono w powietrze setki tysięcy metrów sześć. skał. Na całej długości zbudowano 46 dużych i 265 mniejszych urządzeń technicznych. Dwa lata później kanał został przedłużony jeszcze o 40 km.

Przecinając ze wschodu całą Dolinę Fergańską zmienił on całkowicie oblicze wielu rejonów. Wody płynące kanałem, pozwoliły nawodnić i oddać pod uprawę ponad 60 tys. ha ziemi, z której kołchoźnicy ubiecy zbierają obecnie obfite plony. — Z kanału doprowadzono wodę do kilkuset tysięcy ha plantacji kołchozowych.

Dzięki Kanałowi Fergańskiemu kołchoźnicy zbierają rok rocznie o pół miliona ton bawełny więcej, aniżeli przed jego budową. W całkowicie pustynnych miejscach wyrosły nowe osiedla wiejskie, gęste sady, zielone plantacje ryżu, bawełny, pola arbuzowe itd. W miejscowościach stepo-

wych wyrosło setki nowych kołchozów, stacji maszynowo-tractorowych, powiązanych z sobą siecią wodnych dróg.

Rozwój Stalinabadu. Z końcem 1949 roku upłynęło 20 lat od chwili nadania stolicy Republiki Tadżyckiej imienia Stalina. W okresie tym zmieniło się całkowicie oblicze miasta. Na miejscu dawnych glinianych lepiarek wsi Diuszample wyrosły w Stalinabadzie nowe komfortowe domy mieszkalne, szkoły, teatry, kluby i szpitale. Piaszczyste dawniej miasto przekształciło się w miasto-ogród, liczące dzisiaj ponad 500 tys. drzew.

Stalinabad jest również poważnym ośrodkiem przemysłowym. Produkcja zakładów stalinabadzkich wzrosła w ciągu ubiegłych 20 lat prawie 40-krotnie. Ponadto stolica Rep. Tadżyckiej jest ważnym ośrodkiem kulturalnym. Znajduje się tutaj 5 wyższych uczelni, w tej liczbie państwowy uniwersytet tadżycki. Rozległą działalność naukową prowadzi tadżycka filia Akademii Nauk Z. S. R. R. oraz cały szereg instytutów naukowo-badawczych.

B. S.

Nowa linia kolejowa w Bułgarii. W 1949 roku została oddana do użytku linia kolejowa łącząca Marek (Dupnica) i Bobow Doł, położone w zachodniej części Bułgarii. Nowa linia kolejowa długości 20 km, łączy bogaty w węgiel rejon bobowski z głównymi liniami kolejowymi w kraju.

Nowy dworzec autobusowy w Budapeszcie. W Budapeszcie został oddany do użytku nowy wielki dworzec autobusowy, który będzie obsługiwał pasażerów międzynarodowych linii autobusowych. Dworzec mieści się na placu im. Stalina. Będzie stąd odchodziło codziennie we wszystkie strony kraju ok. 100 autobusów.

Góry Skaliste (Kanada). Członkowie wyprawy geograficznej w Góry Skaliste na obszarze Brytyjskiej Kolumbii (prowincja Kanady) donoszą, że odkryli oni dwa nowe szczyty o wysokości około 4.500 m każdy, które nie były do tej pory oznaczone na mapach.

Badania w Afryce Centralnej. W gąszczu dżungli i tropikalnych bagnach jeden z profesorów uniwersytetu w Cambridge i trzech studentów bada szczep tubylców z okolic Jeziora Bangweulu, którzy połują na ryby przebijając je dzidami. Samotnie eksploatując podobny kraj we Francuskiej Afryce Równikowej, profesor uniwersytetu Londyńskiego wykonuje nagrania dźwiękowe w 300 różnych językach szczepu Bantu, z których tylko parę jest dotychczas znanych. Od szczepu Tuaregów na Saharze, których wódz nigdy w życiu nie widział Anglika, dwaj studenci brytyjscy przywieźli wiadomości o rzeźbach z epoki kamiennej i mallowidłach, jak również fotografie napisów, których nikt dotychczas nie mógł odczytać. Jeden ze studentów powiedział: „większość Tuaregów dopiero od nas dowiedziało się że wojna się już zakończyła“.

LPS.

Prace melioracyjne w Chinach. Jak informuje agencja Sinhua, w Chinach prowadzone są na wielką skalę prace melioracyjne nad odbudową zapór wodnych i wałów ochronnych. Buduje się kanały nawadniające i osusza tysiące ha ziemi. W pracach przy budowie wałów ochronnych i kanałów biorą udział miliony chłopów chińskich. I tak na przestrzeni kilkuset kilometrów wzdłuż północnego brzegu rzeki Jang-cy-kiang osuszono tysiące ha ziemi. W północnej części prowincji Kiangsu buduje się kanał długości 200 km.

Zmienia się kulturalne oblicze wsi albańskiej. Rozgłoszona tirańska opublikowała ciekawe dane świadczące o wielkich przemianach, które nastąpiły we wsiach albańskich.

Podczas gdy w latach 1938—1939 we wsiach albańskich istniało zaledwie 529 szkół początkowych, to w latach 1948—49 liczba szkół była przeszło trzykrotnie większa i wynosiła 1.801. Obecnie prawie w każdej wsi znajduje się szkoła. W latach przedwojennych liczba uczących się wynosiła 44.661 osób, a w chwili obecnej, po wprowadzeniu powszechnego nauczania

początkowego, liczba uczącej się młodzieży wynosi 134.000. Wzrosła również poważnie liczba nauczycieli oraz szkół średnich. We wsiach albańskich znajduje się dzisiaj kilkadziesiąt żłobków dziecięcych, w których najmłodsi obywatele znajdują troskliwą opiekę. Intensywną działalność prowadzą wiejskie kursy likwidacji analfabetyzmu. Buduje się biblioteki i domy kultury. — Wzrasta również liczba wiejskich amatorskich kół artystycznych.

Nowa technika połowu ryb w ZSRR. — Kołchozy rybackie w ZSRR przygotowują się do wiosennych połowów ryb. Na południowym Sachalinie, na Morzu Kaspijskim oraz w basenie Azowsko-Czarnomorskim rozpoczęto poszukiwania ławic rybnych przy pomocy samolotów i specjalnych statków. W roku bieżącym zastosowana będzie na wielką skalę przy połowie ryb nowa metoda, która zdała w ub. roku wspańiale egzamin przy połowach na Dalekim Wschodzie. Metoda ta polega na użyciu przy połowie ryb potężnych lamp elektrycznych, tzw. „latarni podwodnych“. — Odpowiednio izolowane i zabezpieczone lampy, pogrąża się na głębokość 15—20 m. Pod lampą znajduje się sieć o kilkumetrowej średnicy. Zwabione światłem ryby gromadzą się wokół lampy i trafiają do sieci. Wybitny uczoney radziecki prof. Borysow, tłumaczy zjawisko gromadzenia się ryb wokół światła w ten sposób, że ryby żyjące w górnych warstwach wody żywią się planktonem, który jest łatwo dostrzegalny w świetle podwodnej latarni. Niektóre gatunki ryb reagują na barwne światło.

Walka z malarią w Albanii. Na północy od miasta Korcza w Albanii znajduje się jezioro Malik, którego okolice znane są powszechnie jako ogniska malaryczne. — Władze albańskie prowadzą intensywne prace, zmierzające do osuszenia tego jeziora. W ostatnich latach nastąpiły już w tej okolicy poważne zmiany. Na przestrzeni około 2.000 ha rozciągają się pola uprawne. W najbliższym czasie przewiduje się osuszenie dalszych 2.500 ha pod uprawę buraków cukrowych.

Całkowite osuszenie jeziora Malik doprowadzi do poważnych zmian w klimacie tego rejonu, a malaria zostanie całkowicie zlikwidowana.

Instytucje sanitarne Albańskiej Republiki Ludowej zamotowały w ub. roku poważne osiągnięcia w walce z malarią. W roku ub. czynnych było w Albanii 6 wielkich ośrodków sanitarnych, które zajmowały się niszczeniem ognisk malarycznych, a więc dezynfekcją wody stojącej i osuszaniem bagnistych terenów. Przy szpitalach i klinikach założono 33 nowych ambulatoriów antymalarycznych.

Dzięki intensywnej walce, procent zachorowań na malarię w roku 1949 znacznie zmalał. Podczas gdy w roku 1948 na malarię chorowało 37% ludności albańskiej, to w roku 1949 liczba zachorowań na malarię wynosiła 21%.

Sowchoz — fabryka olejków różanych. Podstawowym ośrodkiem produkcji olejków różanych w ZSRR jest sowchoz „Elit” na Kubaniu. W roku ub. sowchoz — fabryka „Elit” wyprodukował z 200.000 kg płatków różanych ponad 150 kg olejków. Dzięki zastosowaniu nowych metod, pracownicy sowchozu uzyskują obecnie z jednej tony płatków różanych przeszło 600 gr olejków, co dwukrotnie przekracza normy, osiągnięte w innych krajach.

Suchumi — perła Morza Czarnego.

...Skromna jadłodajnia w pobliżu morza. Niski sufit, ciężkie, dębowe stoły. Wzrok, znajdujących się w jadłodajni gości, skierowany jest w stronę starca, którego prawa ręka spoczywa na strunach nieznanego mi instrumentu muzycznego.

Płynie pieśń... Głowa starca opada, gdy w pieśni brzmi smutek, — podnosi się, gdy pieśń brzmi weselem. Głos śpiewaka jest silny i dźwięczny, choć Sabid Dżybunda liczy 109 lat.

O czym śpiewa Sabid?

Śpiewa o trzech rzekach Abchazji: Kodori, Bzipi, Inguri. Śpiewa o tym, jakie klęski powodowały niegdyś te

wody górskie, jak zabijały ludzi i bydło, niszczyły pola i drogi, podmywały góry i zwały na osiedla olbrzymie kamienie i skały... Jak na całe miesiące odcinały ludzi od świata. Tak było dawniej. Ale przyszły inne czasy. Człowiek opanował żywioł. Wody rzek zasilają teraz pola, niosą ludziom światło, ciepło, nowe życie...

...Nadchodzi wieczór. Siedzę w parku jednego z najlepszych domów wypoczynkowych — sanatorium Gantiandi, położonym wysoko nad miastem. Z leśka poruszają się wachlarze palm. Morze nabrało koloru głębokiego błękitu. Z dalekiego parku im. Rustaweli dobiegają dźwięki muzyki. Alejami spacerują kuracjusze. Choć to zima, wszystkie pokoje w sanatorium zajęte, przecież w Morzu Czarnym można się kąpać nawet w lutym...

...Szybko zapada zmrok. I oto nagle w jednej chwili zapalają się na olbrzymiej przestrzeni niezliczone światła, rozjaśniające wszystkie aleje. Zabłyśły ognie na całym wybrzeżu, ogarnęły miasto. W miejscu, gdzie była niegdyś kolonia grecka — Dioskuria, a potem twierdza rzymska — Sewastopolis — teraz, w okresie władzy radzieckiej z małej osady rybackiej zrodziło się wspaniałe uzdrowisko, perła Morza Czarnego — Suchumi.

M. Roszczyn

Pływające wyspy.

...jezioro Titicaca o powierzchni 8.331 km², stanowiące na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów naturalną granicę pomiędzy Boliwią a Peru, jest największym jeziorem Andów i zarazem całej Ameryki Południowej. Równocześnie jest ono najwyższym położonym żeglownym jeziorem świata — poziom wód Titicaca znajduje się na wysokości 3.854 m npm.

Do ciekawostek jeziora należą pływające wyspy, rzadko jednak odwiedzane przez tubylców.

Po wyruszeniu z Puno, peruwiańskiego miasta portowego położonego na zachodnim krańcu jeziora, półtora godzinna jazda motorówką kończy się lądowaniem na jednej z tych pływających wysepek. Wysepki te bynajmniej nie są bezлюдne. Zamieszkuje je kilka rodzin indyjskich należących do szczepu Uru, zachowanych tu w pierwotnym typie rasowym, charakteryzującym się wybitnie mongolskim rozstawieniem oczu. Stanowią oni ostatnich przedstawicieli tego nieznanego skądinąd szczepu.

W następstwie odosobnienia, Indianie Uru reprezentowani są obecnie jedynie przez dwadzieścia parę osób, zachowali do dziś stare prymitywne zwyczaje. Żywią się nieomal wyłącznie rybami, łowionymi bez trudu w obfitującym w nie jeziorze. Przygotowanie posiłku odbywa się zupełnie nieskomplikowanym sposobem. Większą ilość kamieni rozgrzewa się tu na otwartym ogniu i po ułożeniu ich w formie mozaiki układa się na nich przepołowione surowe ryby, które zostają przykryte drugą warstwą rozpalonych kamieni. Wkrótce ryby są upieczone.

Pływające wysepki zamieszkałe przez tych Indian pozostały na skutek wiekami trwającego nagromadzenia się gniących części roślin wodnych, co w konsekwencji spowodowało utworzenie się warstwy, która na przestrzeni czasu nabrała takiej spistości i grubości, że mogą żyć na niej ludzie i drobne zwierzęta.

Pływające wyspy Titicaca, których wielkość i kształt ustawicznie się zmienia zakotwiczone są za pomocą korzeni sitowia, silnie trzymającego się dna jeziora.

Tu i ówdzie Indianie Uru przewieźli z lądu na wyspy nieco ziemi i w kilku miejscach spotkać ich można uprawiających drobne pola kukurydzy. Jednakże trudno o tych wysepkach mówić jako o stałym lądzie — trudno jest wyobrazić sobie tutaj naprawdę stałe

miejsce zamieszkania. Przy każdym kroku podłoże podejrzanie ugina się, a przy silniejszym stąpieniu łatwo można zapasać się w wodę poprzez cienką powłokę.

Pływające wysepki Titicaca składają się w sumie na ciekawy i typowy dla tego jeziora krajobraz. Wszystkie porośnięte są gęstym sitowiem, wśród którego wyrastają gdzieśdnie dachy prymitywnych chat tubylców, zamieszkujących oczywiście jedynie większe wysepki.

Stoją w różnych punktach wysepek pionowe stożki, to suszące się wiązki sitowia, z których Indianie budują chaty i łodzie zwane przez nich „balsas“. Przy brzegach kołyszą się te misternie splecione przez krajowców stateczki.

Całość na tle malowniczych górzystych wybrzeży jeziora wraz z widniejącymi na horyzoncie przeszło sześciotysięcznymi białymi od śniegu szczytami Andów, składa się na swoisty krajobraz tego egzotycznego górskiego jeziora.

Nowy podział administracyjny Bułgarii. Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło z końcem 1949 r. ustawę o podziale terytorium Bułgarii na 14 okręgów. Przedwojenne terytorium Bułgarii dzieliło się jedynie na powiaty, co stwarzało trudności administracyjne. Obecnie siedzibą władz okręgowych będą następujące miasta: Sofia (dla miasta i okręgu), Błagojewgrad (dawniej Gorna Dżumaja), Burgas, Chaskowo, Gorna Oriehowica, Jamboł, Plewen, Płowdiw, Ruse (dawniej Rusztuk), Stalın (dawniej Warna), Stara Zagora, Widin i Wratca.

Przeciętnie w skład każdego okręgu wchodzi 7 powiatów.

Ślady wypraw Arktycznych Peary'ego. Kanadyjsko-amerykańska wyprawa, która udała się latem 1948 roku do północnych rzeńsi kontynentu amerykańskiego dla zaopatrzenia stacji meteorologicznych, odnalazła w okolicy przylądka Sheridan ślady bytności Peary'ego. Były to kopczyki ka-

mienne usypane przez jego ekspedycję w roku 1905—1906.

W czasie tej ekspedycji dotarł Peary do 87° 6' szerokości geograficznej północnej — wówczas najbardziej na północ położonego miejsca osiągniętego przez człowieka. W trzy lata później, w czasie następnej wyprawy, zdobył Peary 6 kwietnia 1909 biegun północny. Stwierdził wówczas istnienie głębokiego oceanu na biegunie.

Obok śladów wyprawy Peary'ego odkryto również ślady innej, wcześniejszej ekspedycji George'a Naresa, działającej na tym terenie w latach 1875—76.

(ads).

Nowy wyczyn radzieckich alpinistów. Grupa radzieckich Alpinistów, pod kierownictwem słynnego alpinisty radzieckiego Michaiła Docenka, zdobyła szczyt Awaczyński na Kamczatce.

Góra Awaczyńska jest niezwykle trudna do zdobycia, albowiem w jej wnętrzu znajduje się wulkan. Alpinści radzieccy

zatknęli czerwoną flagę na wysokości ponad 2. 700 mtr. nad poziomem morza. Znajdując się na szczycie słyszeli oni grzmoty dochodzące z krateru. Oddychanie utrudniała, dobywająca się z wnętrza wulkanu przesycona siarką, gorąca para. Alpinści radzieccy dokonali na szczycie wiele cennych badań i obserwacji.

Eksport herbaty chińskiej. Chińskie towarzystwo eksportu herbaty „Chiny“ zamierza w r. b. eksportować 200.000 pikuli czarnej i zielonej herbaty oraz 150.000 pikuli prasowanej. (1 pikul = 60,45 kg). — Chłopi, zatrudnieni na plantacjach herbaty, otrzymują dodatkowo wynagrodzenie w wysokości 85.000 pikuli ryżu. Towarzystwo zamierza zmechanizować w wysokim stopniu proces uprawy i zbioru herbaty. W r. b. w wielu rejonach kraju oddanych będzie do użytku 21 nowych fabryk herbaty. Maszyny, niezbędne dla dalszego rozwoju przemysłu herbacianego, wykonane zostaną w fabrykach szanghajskich.

Odpowiedzi Redakcji

Prawidłowe rozwiązanie zagadki geograficznej Nr 4 z nr 10—12/49 przedstawia się następująco:

Gdy w Krakowie jest godzina 7 według czasu miejscowego to: w Nantes jest g. 5,34 w Moskwie 8,11, w Kairze 7,45, w Szanghaju 13,46, w Kapsztadzie 6,58, w Melbourne 15,20 w Chicago 24,50, a w Rio de Janeiro 2,59 również według czasu miejscowego.

Spośród 586 nadesłanych rozwiązań niestety nikt z Czytelników nie rozwiązał prawidłowo. Redakcja jednak uznała jako

dobre pięć i poniżej podajemy nazwiska oraz adresy tych Czytelników, którzy otrzymują nagrody w postaci książek czy też atlasów geograficznych.

1) Chrzanowski Jerzy, Kraków, ul. Długa 84 m. 10.

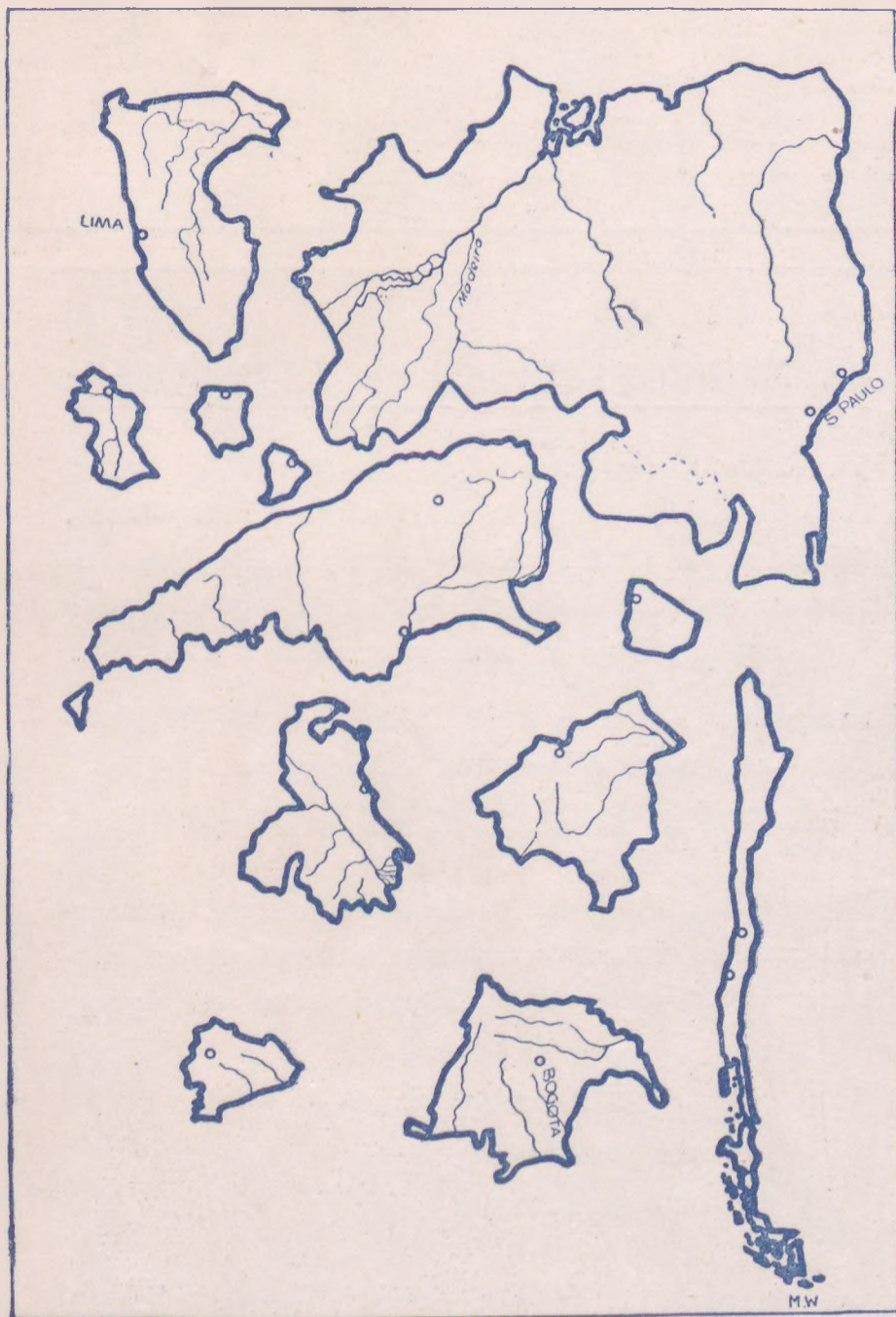
2) Marchowiecki Jerzy, Łódź, pl. Zwyczajności 7/6.

3) Segit Krzysztof, Szczecin, ul. Bohaterów Stalingradu 11.

4) Wołyński Maciej, Kcynia, Rynek 4.

5) Tokarczyk Henryk, Łódź, Piotrkowska 290.

WYCINANKA GEOGRAFICZNA



Załączony rysunek proszę nakleić na tekturę lub dyktę, a następnie wyciąć pilniczką i złożyć tak, aby otrzymać mapę konturową.

Opłatę pocztową uiszcza

BIBLIOTEKA
P. W. S. P.
w
Gdańsku
C - II - 31
1950
nr. 4-6

Nadawca:

Administracja miesięcznika „POZNAJ ŚWIAT”
Kraków, Grodzka 64.

DO PRENUMERATORÓW »POZNAJ ŚWIAT«

W związku z przejęciem kolportażu czasopisma »Poznaj Świat« z dniem 1 stycznia 1951 r. przez PPK »Ruch«, Administracja »Poznaj Świat« podaje swoim Prenumeratorom do wiadomości następujące uwagi dotyczące zmiany dotychczasowego sposobu wpłat:

Brzmienie konta — PKO PPK »RUCH« Wydawnictwa Religijne i Naukowe

KRAKÓW, UL. LUBICZ 42 Nr IV 9451/110

Na wpłatach PKO, na odcinku środkowym, przeznaczonym dla właściciela rachunku czekowego Prenumeratorzy winni w interesie własnym podać tytuł wpłaty obejmujący:

Tytuł zamawianego czasopisma

Okres prenumeraty

Ilość egzemplarzy

Administracja »POZNAJ ŚWIAT«